Nr. 223. Sobota, 27 Września 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	84·— K	rocznie	96·— K
półrocznie	42·— „	półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	21·— „	ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	7·— „	miesięcznie	8·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował Józefa barona Lewartowskiego komisarzem powiatowym.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę Namiestnictwa Michała Zawadzkiego ze Lwowa do Krakowa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych Namiestnictwa Edmunda Brzozowskiego ze Lwowa do Krakowa oraz sekretarza powiatowego Jana Prokopa z Krakowa do Mościsk.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stefana Podboręczyńskiego aplikantem.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował praktykanta podatkowego Piotra Jabłońskiego asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Los Galicyi wschodniej.

Otrzymaliśmy następującą depeszę:

Kraków. (PAT) Radio z Lyonu. Rada najwyższa zajmowała się wczoraj Galicyą wchodnią i zadecydowała, że odcinek zachodni będzie definitywnie przydzielony do Polski, a okolice (?) Lwowa dostaną się pod zarząd Polski tylko prowizorycznie. Ostateczne uregulowanie pozostawione będzie plebiscytowi.

*

Stylizacya tej depeszy jest bardzo niejasna, a treść jej wymaga potwierdzenia.

Z frontów.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 25 września 1919.

Front litewsko - białoruski: Na zachód od Modyrza nieprzyjaciel większemi siłami atakował nasze pozycye pod Babunicami. Pod Galicką Równią i Wyszatowem walki w toku.

Na całym froncie zwykła wymiana strzałów.

Front wołyński: Bolszewicy zatakowali nasze pozycye pod Zaczerkowiem (na południe od Olecka), jednak pod ogniem karabinów maszynowych i artyleryi wycofali się w popłochu na Tiszyn.

Oddziały kawaleryjskie wyrzuciły nieprzyjaciela z Zabary i Głuńczy. Nieprzyjaciel wycofał się na rzekę Oborez.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller.*

Enuncyacya Premiera Paderewskiego.

Sprawozdawca dziennika *Intransigeant* miał wywiad z Paderewskim, który wskazywał na przykrą sytuacyę, w jakiej znajduje się Polska. Premier złożył hołd Francyi, która zrobiła wszystko, co mogła dla Polski, powiedział jednakowoż, że sprawą niecierpiącą zwłoki jest konieczność wykonania traktatu pokojowego. Użył przytem słów: „Żyjemy w prowizoryum, które jest dla nas nieznośne“. Protestował także przeciw postępowaniu Niemców na Górnym Slązku i wyraził nadzieję, że sojusznicy w końcu zrozumieją, iż niezbędną jest rzeczą wysłać komisyę międzysojuszniczą, wyposażoną we władzę wydawania zarządzeń, aby w ten sposób Polakom na miejscu można wymierzyć sprawiedliwość.

Ważne sprawy.

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu cieszyńskiej Rady narod. zapadła następująca uchwała: Ze względu na łączność Ks. Cieszyńskiego, Górnego Slązka, okręgu chrzanowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego pod względem gospodarczym i kulturalnym, uchwala Rada narodowa dążyć wszelkiemi siłami do zjednoczenia tych części Polski w jedną administracyjną całość w obrębie Państwa Polskiego z zarządem i administracyą, uwzględniając mi odrębności tych dzielnic. Wzywa się posłów śląskich, aby w tym duchu w Sejmie pracowali.

Najwyższa rada koalicyjna zawiadomiła rządy czeski i polski o rozstrzygnięciu w sprawie plebiscytu na Slązku Cieszyńskim i nadmieniła, że w dwóch okręgach spornego terytoryum głosowanie odbędzie się po opuszczeniu tego terytoryum przez wojska czeskie i polskie pod kontrolą komisyi koalicyjnej, która zostanie w najbliższych dniach zamianowaną. Zastępcy Państwa Polskiego tudzież czesko-słowackiego będzie przyznany w tej komisyi głos doradczy.

Komisya pruskiego zgromadzenia narodowego zajmowała się kwestyą Górnego Slązka i sprawą rozszerzenia samorządu prowincyi. Przyjęła projekt ustawy przedłożony przez centrum co do utworzenia prowincyi górnośląskiej w brzmieniu zaproponowanem przez subkomitet. Według tego projektu ma nastąpić podział prowincyi śląskiej na górną i dolną, co miałoby wejść w życie 1 kwietnia 1920.

Dnia 24 b. m. zakończyły się trzydniowe obrady górników w Cieszynie. Doprowadziły one do następujących uchwał: 1. Dążyć do ujednostajnienia w całem Państwie prawnych norm, dotyczących kas i ubezpieczenia robotników, czyli do usunięcia kas brackich i włączenia górników do ogólnego ubezpieczenia państwowego; 2. Zabronić pracy kobietom i dzieciom w górnictwie; 3. Potworzyć urzędy inspektorów robotniczych w kopalniach z ramienia Ministerstwa opieki społecznej; 4. Żądać uspołecznienia kopalń, tak, aby poszukiwanie i wytwórczość, prowadzenie i rozdział bogactw kopalnianych powierzyć osobnej instytucyi reprezentantów Państwa, przedsiębiorców, robotników i konsumentów; 5. Zanim to nastąpi, żądać szeregu reform robotniczych, jakoto: kontroli najmu pracy i t. d.

Rokowania komisyi koalicyjnej węglowej w sprawie podwyższenia ilości węgla dostarczanych do Wiednia, zakończyły się o tyle pomyślnie, że już w najbliższych dniach Wiedeń otrzyma przesyłki węgla znacznie zwiększone. Rząd czesko-słowacki oświadczył gotowość wysłania nowych trasportów, i w tym celu zaprosił do Pragi nadradcę górnictwa Duricha z Wiednia. Równocześnie amerykański pułkownik Nuth z komisyi węglowej udał się do Katowic, gdyż wedle rozstrzygnięcia komisyi koalicyjnej również Zagłębie Katowickie ma dostarczać węgla dla Wiednia. Amerykańscy członkowie komisyi węglowej w Ostrawie major Brand i kapitan Sturton udali się wczoraj do Paryża celem zdania relacyi. Wrócą oni następnie do Ostrawy.

Pod przewodnictwem Ryszarda Müllera odbyło się wczoraj po południu zebranie Rady wykonawczej dla Górnego Slązka. Delegat Maltzahn referował o sytuacyi na Górnym Slązku. Wedle jego sprawozdania, zapasy węgla na Górnym Slązku dnia 1 lipca 1917 wynosiły 193.000 tonn, dnia 1 lipca

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 22)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Wziął serduszko do ręki i począł się przyglądać.

— Ależ ono się otwiera — zauważył — tylko ścianki szczelnie przystają do siebie. Pokazał Wernyhorze.

— Uważasz jak misternie zrobione... zawiaski są wewnątrz tak, że ledwie linijkę widać.

Nożykiem podważył jedną ściankę i serduszko otworzyło się. Ze zdziwieniem spostrzegli obaj kawałek papieru wewnątrz. Krzyżanowski wyjął go zręcznie i rozwinął.

— Coś napisano drobniutko.

Nałożył okulary i przeczytał:

— „Irena Seniutówna, ostatnia po kądzieli“.

Nie rzekli do siebie ani słowa. Krzyżanowski włożył papier do środka i serduszko zatrzasnął.

— Sprężynkę trzeba będzie wzmocnić — zauważył. Cóż ty o tem myślisz?

— Kombinując wszystko, zdaje mi się, że można rozwiązać zagadkę. Hajdamacy napadli na dom Seniutów, zapalili, rodziców wymordowali, a córkę Irenę Ataman gwałtem wziął sobie za żonę. Z tego małżeństwa pochodzi Marusia.

— Ale, że nie udało się biedaczce uciec?

— Do kogo? Rodziców może w jej oczach zamordowano, dwór spalony... do obcych wstyd było wracać — i oto masz jeden z takich dramatów, które na Ukrainie powtarzały się bardzo często. Bierali Tatarzy branki szlacheckie za żony sobie, ale brali także i kozacy, chowając te biedne istoty po zimowikach zaporoskich i po chałupach wiejskich, gdzie śmierć dopiero uwalniała je od męczarni.

— Niech-że ta mała Seniutka chowa się u mnie. Może Pan Bóg lepszą jej dolę przeznaczył niż matce.

Poczęto Marusię stale nazywać Seniutką — tak jakby to było jej imię chrzestne.

Wrócił Wernyhora sam na Futor Morozowy, ku wielkiemu żalowi Kozłyeny, ale zdołał ją uspokoić i wytłumaczyć, że tak potrzeba było zrobić dla pożytku dziecka.

Co lata Seniutka przyjeżdżała na futor — co roku piękniejsza. Stary Wernyhora dotrzymywał słowa. Chował ją na dziewczynę wiejską, ale nie na panienkę szlachecką, według wzoru króla Stasia, który „polerował“ Polskę, mnożąc nieskończoną moc pań i smyków, strojnych w koronki i żaboty jak dziewczęta, paplających przez nosy, a często bez nosów. Seniutka umiała dobrze czytać i pisać; gdy podrosła czytywała Kochanowskiego, potem Karpińskiego i Kniaźnina, a wieczorami *Monitora* Wernyhorze — na głos. Do cerkwi chodziła z innemi dziewczętami, bawiła się z niemi, a strojem odróżniała się od towarzyszek o tyle, że kabacik miewała cieńszy i lepiej zrobiony, koszulę lnianą piękniej wyszywaną, buciki czerwone lub żółte z Kijowa sprowadzane, a na szyi zawsze wisiało złote serduszko, z zamkniętą na wieki tajemnicą matki. Wiedziano, że jest sierotą, że na wychowaniu Wernyhory — ale więcej nikt i nic nie wiedział.

Najbliższem miasteczkiem był Kaniów, to też tam, zaprzyjaźniona z burmistrzówną, najchętniej chodziła. Burmistrzową nazywała „titką“-ciotką, nie z powodu pokrewieństwa wcale, ale dla szacunku, jaki miał Wernyhora dla urzędnika i jego żony.

Był to dom poważnego mieszczanina, zamożny i przyzwoity, który korzystał zawsze z usług lekarskich Wernyhory, a często wzajemnie się odwiedzali. Seniutka nieraz po kilka dni spędzała w Kaniowie, jak córka traktowana przez rodzinę burmistrza.

Kozłycha lata poczęły ciężyć. Uskarżała się często że „niezduża“, a Wernyhora nie miał lekarstwa na odmłodzenie. Wziął pomocnicę, ale już nie młodą kobietę, ale i Seniutka częściej w domu przesiadywać musiała, gospodarstwa doglądając.

Jakoś pod jesień Kozłycha, nie bacząc na stare lata, pracowała w ogrodzie, kopiąc buraki i marchew, zaziębiła się, kaszlała, kwękała i zmarła wreszcie.

Z wielkim żalem odprowadzili ją do grobu, już dobrze podstarzały Wernyhora razem z Seniutką, rzucili po garstce ziemi na trumnę cichej pracownicy, postawili krzyż dębowy na mogile i wrócili do domu. Jednej duszy ubyło w chacie, a pustka po niej nastała wielka. Długo oboje nie mogli oswoić się z tym brakiem i wzrok ich kierował się do przypiecka, gdzie oparta plecami o odrzwia, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, stawała zwykle Kozłycha. Zdawało się nieraz, że cień jej jeszcze tam stoi.

Ale człowiek i do nieszczęścia przyzwyczaja się. Odprawiono w cerkwi kaniowskiej po niej „sorokoust“, dwa razy do roku „panichidę“ za jej duszę, a Wernyhora z Seniutką zawsze w cerkwi bywał. Oswoili się ludzie z tem. I chociaż był duszą i ciałem Lachem, nikt już Wernyhory za „niedołaszka“ nie brał. Cała bliska i dalsza okolica ze czcią go zawsze traktowała, przychodzili ludzie po radę i pomoc na Morozowy futor, a nigdy bez pomocy i rady nie odchodzili. Nazwisko jego, jako mądrego i uczonego znachora znane było powszechnie, a gdy we wsi jakiej pokazał się, dzieci, spoglądając na niego z za płotu, mówiły cicho do siebie: Wernyhora.

W lecie nie było czasu czytywać *Monitora*, bo i ludzi dużo przychodziło chorych na futor i trzeba było nieraz jeździć do chorych, a niekiedy i do pasieki zajrzeć, ale w zimie kazał Seniutce czytywać głośno.

Seniutka, przewracając kartki, natrafiła na wiadomość o podróży do Kijowa i Kaniowa Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech-Rossyi Katarzyny II. Powiedziała o tem.

— Co ty pleciesz — do Kaniowa? A to po co? Do Kijowa pewnie?

— Do Kijowa, ale i do Kaniowa także — dziadunio. Przecież czytać umiem dobrze — odrzekła żartobliwie. Proszę popatrzyć: Kaniów — wyraźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

1918 wynosiły 158.000 tonn, a dnia 1 lipca 1919 wynosiły 557.000 tonn. Zapas ten w czasie od 1 do 10 sierpnia podniósł się do 588.000 tonn. Skutkiem tego nagromadzenia cierpi produkcya węglowa. Robotnicy są zdania, że brak węgla wywołany został sztucznie politycznemi machinacyami rządu. Rząd sam sztucznie spowodował brak węgla, aby nie oddać entencie ilości węgla wyznaczonych traktatem i ażeby robotników zmusić do ośmiogodzinnego dnia pracy. Nadto Noske chciał w ten sposób udowodnić, że wskutek strajku na Górnym Śląsku koniecznem jest podwyższenie stopy Reichswehru na czas do wiosny do siły 400.000 żołnierzy.

Z kroniki Rady szkolnej krajowej

za lata 1916/17, 17/18 i 18/19.

Napisał Prezydent Zoll.

(*Ustrojowe i administracyjne braki Rady szkolnej krajowej, Rad szkolnych okręgowych i dyrekcyj szkół średnich*).

(Dokończenie ustępu V.)

W fatalnych, wyżej skreślonych warunkach urzędowania Rady szkolnej krajowej nastąpiło znaczne polepszenie jeszcze w czerwcu r. 1918, kiedy po usunięciu się z budynku Rady szkolnej krajowej wojsk niemieckich, Rada szkolna krajowa powróciła do swej siedziby i wygodnie rozgościła się we Lwowie przy ulicy Karmelickiej. Tutaj zdołano też odzyskać kilka sił, które powróciły z wojska lub z niewoli i praca postęp pować zaczęła raźniej. Niedługo to jednak trwało.

Po czterech miesiącach wybuchła wojna domowa, a Rada szkolna krajowa popadła z konieczności w zupełną prawie bezczynność, z której ocknąć się mogła dopiero po Wielkiej Nocy, po usunięciu terenu wojny od Lwowa, — przeładowana jednak znowu nowemi zaległościami, nowemi wielkiemi zadaniami (p. dział I., II. i III.), dla których jeszcze zawsze nie było sił odpowiednich.

W listopadzie 1918 r., jak wyżej niejednokrotnie wspomniałem, zorganizowałem w Krakowie Ekspozyturę, do której nie odnoszą się uwagi o brakach Rady szkolnej krajowej, wyżej przedstawione. Polska Komisya Likwidacyjna, którą cechowała naganna w pewnych kierunkach hojność, dała mi jednak — o czem z wdzięcznością wspominam — wolną rękę, bym sobie dobrał tyle sił i takich, jakie uznam za potrzebne. Ekspozytura, przy takiej wolności działania zorganizowana, funkcyonowała prawie bez zarzutu, oczywiście o tyle, o ile bez registratury, priorów i ksiąg kontowych urzędować mogła — i kierując jej urzędowaniem przy mych dojazdach do Krakowa, z przyjemnością widziałem, co znaczy wyswobodzenie się z kajdan art. XII. statutu, co znaczy mieć własny etat i urzędników, podległych bezpośrednio prezydentowi Rady szkolnej krajowej.

Doświadczenie z Ekspozyturą zapragnąłem przenieść i na Radę szkolną krajową i przygotować i tutaj podobną organizacyę na czas, gdy Rada szkolna krajowa będzie mogła podjąć normalne urzędowanie. W tej myśli przedstawiłem Ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego wnioski z daty Lwów 6 stycznia 1919 L. 1/pr., dotąd niezałatwione.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego początkowo w sprawie tych wniosków — jak słyszałem — porozumiewało się z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem skarbu, a potem uważało rzecz za nieaktualną, gdyż wkrótce ma nastąpić nowa organizacya władz szkolnych w całej Polsce. A tymczasem Rada szkolna krajowa — mimo znacznego polepszenia stanu rzeczy, jak to zaznaczyłem w poprzednim artykule (IV) — jeszcze zawsze boryka się musi z przerastającemi jej liczebne siły zadaniami i znosić zarzuty winy i zaniedbania, najczęściej błędnie pod jej adresem kierowane.

Jeżeli bolączka niezałatwiania sprawnego aktów, zwłaszcza administracyjno-rachunkowych, ma być całkiem usunięta na przyszłość, to nie wystarczy samo powoływanie do Rady szkolnej sił nauczycielskich, czem sobie w granicach budżetowych radziłem, zwłaszcza ostatniemi czasy nawet z względu na dobrym skutkiem, ale stworzyć należy zupełnie samoistny etat dla Rady szkolnej krajowej, z odpowiednią, przynajmniej przedwojenną ilością prawników, urzędników rachunkowych i kancelaryjnych.

Gdy słyszałem lub czytałem skargi z powodu powolnego lub opieszałego załatwiania spraw przez Radę szkolną krajową, przychodziła mi na myśl jakaś stara bajka o wozie, który ciągnęły cztery konie, gdy się poruszał po gładkim gościńcu, ale gdy wjechał na drogę złą, kamienistą i wywrotną, wyprzęgnięto z niego dwa konie, a dołożono jeszcze w dwójnasób ciężaru.

Rady Szkolne Okręgowe i szkoły średnie.

Ograniczam się tu tylko do krótkiego zarejestrowania kilku spostrzeżeń własnych lub mych kolegów:

1. W Radach szkolnych okręgowych byłby wskazanym liczniejszy niż dotychczas udział reprezentantów nauczycielstwa, jako tych, którzy wnoszą i znajomość fachową szkolnictwa i interes zawodowy.

2. Wiele skarg i utrudnień w administracyi pochodzi stąd, że inspektorowie okręgowi lub ich zastępcy nie są należycie dobrani i wyszkoleni.

Otóż byłoby pożądanem w przyszłości, aby każdy kandydat na inspektora musiał przejść naprzód praktykę półtoraroczną — a mianowicie jednoroczną w Radzie szkolnej okręgowej pod kierunkiem dobrego inspektora okręgowego, a półroczną w Radzie szkolnej krajowej.

W ciągu wojny ustawały, a w niektórych powiatach ustały całkiem wizytacye szkół. Powody były rozliczne, między innemi trudności komunikacyjne i wielkie koszta, łączące się z każdą podróżą inspektora. Aby tym niedomaganiom zaradzić, Rada szkolna krajowa stawiała kilkakrotne wnioski na podwyższenie ryczałtów podróżnych jeszcze za czasów austryackich. Pełny skutek odniosły jednak takie wnioski dopiero za czasów rządów polskich (p. dotyczący reskrypt Rady szkolnej krajowej z dnia 14 maja 1919 L. 341/VI. ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Nr. 5).

Aby uczynić intenzywniejszym nadzór inspektorów okręgowych i szkół wszystkich przez inspektorów krajowych, wydałem osobne zarządzenia, zrywające z dawnym systemem ryczałtowych poborów i wprowadzający system odpowiednich diet i wynagrodzenia rzeczywistych kosztów podróży (p. reskrypt prezydyalny z dnia 26 sierpnia 1919, L. 1.082/VI.).

Oczywiście zarządzenia te odniosą pełny skutek dopiero z poprawieniem się stosunków komunikacyjnych.

3. Błąd organizacyjny naszych szkół średnich upatrywałem między innemi w tem, że kierownicy zakładów przeciążeni są — zwłaszcza w większych zakładach, mimo pomocników kancelaryjnych — czynnościami administracyjnemi i dlatego nie mogą zajmować się dostatecznie kierownictwem wychowawczo-dydaktycznem. Wobec trudności, z jakiemi spotkałem się w uzyskaniu odpowiednich podwyżek finansowych na urządzenie administracyjnych biur w zakładach szkół średnich, a nadto, licząc się z tem, że kierownictwo dydaktyczne wymaga fachowego wykształcenia, postarałem się o wnioski na posiedzeniu Rady szkolnej krajowej jeszcze dnia 16 listopada 1916 r., celem wprowadzenia w każdym zakładzie obok dyrektora z pośród nauczycieli dwóch pomocników do kierowania nauką.

Wnioski te, jednomyślnie przyjęte przez plenum Rady szkolnej krajowej, doprowadziły do uchwał ogłoszonych z Dziennikach Urzędowych z r. 1916 na str. 222 i 223 pod L. III. i IV. (p. także uzupełniający reskrypt z d. 20 grudnia 1916 r. L. 297/pr. ogłoszony w Dzienniku Urzędowym z r. 1917 pod Nr. 1).

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= Posłowie południowego Tyrolu wystąpią z austryackiego Zgromadzenia narodowego po ratyfikacyi traktatu pokojowego. Mają oni być wezwani przez Niemców południowego Tyrolu do objęcia ich zastępstwa w Rzymie.

= *N. Fr. Presse* donosi, że rumuński poseł Diamandi złożył kanclerzowi Rennerowi wizytę i zapewnił go, że Rumunia, jakkolwiek nie podpisała traktatu pokojowego, uważa pokój z Austryą za przywrócony i zamierza natychmiast wznowić przyjazne z nią stosunki. Diamandi zaznaczył, że Rumuni wszystko uczynią, ażeby nadwyżkami swoich żniw zaopatrzyć Austryę w żywność.

= Okręty wojenne angielskie, francuskie i amerykańskie, które do czasu podpisania rozejmu znajdowały się przed Wenecyą, otrzymały rozkaz połączenia się razem z innymi okrętami na wodach Rjeki.

= Z Hagi donoszą, że w poniedziałek odbędzie się w Brukseli konferencya, która będzie obradowała nad poprawkami statutu Związku narodów. Wezmą w niej udział organizacye Związku narodów państw koalicyjnych i neutralnych.

= Z dobrze poinformowanych źródeł słychać, że odpowiedź Wilsona w kwestyi Rjeki już nadeszła i przesłano ją do Rzymu. W Rzymie zebrała się dziś Rada koronna. Prezydent Nitti oświadczył, że ze względu na położenie jest pożądanem, aby wszystkie stronnictwa przyjęły na siebie część odpowiedzialności. Inni ministrowie podzielili to zdanie. Charakterystycznem jest, że socyaliści postanowili nie wziąć udziału w Radzie koronnej. Obecnie zdaje się, że kwestya Rjeki będzie załatwiona korzystnie dla Włoch. Rząd w Belgradzie obstaje jednak przy swoich żądaniach.

= Prezydent republiki francuskiej udaje się w połowie przyszłego miesiąca do Wielkiej Brytanii, aby odwiedzić króla Jerzego V. Prasa angielska i szkocka omawia sympatycznie przyjazd prezydenta republiki francuskiej do obu tych krajów. Poincare przybędzie do Londynu 14 października i zabawi tam przez 2 dni. W dniu 14 października będzie on gościem gminy londyńskiej, która wyda na jego cześć śniadanie, poczem uda się do Glasgowa, gdzie ma być zainstalowany jako rektor uniwersytetu i przyjąć prawa obywatelstwa miasta Glasgowa.

= *Times* donosi: Angielska rada ministrów postanowiła na wczorajszem posiedzeniu nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

= *Vecer* donosi, że szef znanej firmy w Creuzor Schneider subskrybował pół miliona franków na czeską pożyczkę państwową.

= W Wiedniu zażądali Czesi oddania im dwunastu szkół miejskich, oraz utrzymania tych szkół przez gminę miasta Wiednia.

= Z dniem jutrzejszym przestają wychodzić w Budapeszcie aż do odwołania wszystkie pisma nie wyjąwszy nawet organu urzędowego. Uchwała taka zapadła na wspólnej konferencyi przedstawicieli wydawców, rządu i zecerów.

Konferencya balneologiczna.

II.

Krynica, we wrześniu.

5. Pojmując jednak zdrojowiska i uzdrowiska jako dobro publiczne, konferencya uznała, że w tym wypadku, w których właściciel prywatny z braku kapitału lub z innych powodów zdrojowisko zupełnie zaniedbuje i naraża na zmarnowanie to dobro publiczne, jest obowiązkiem państwa przystąpić do wykupna przez wywłaszczenie i objąć zdrojowisko we własny zarząd. W takiem położeniu są niektóre zdrojowiska, mające wszelkie przyrodzone warunki rozwoju a przez wojnę zrujnowane jak Rymanów, Lubień, Pustomyty, Swoszowice i inne.

Niektóre z nich, a w szczególności nadzwyczaj cenny Rymanów, mogłoby się podźwignąć i stanąć o własnych siłach, gdyby Rząd z funduszów przeznaczonych na odbudowę kraju i odszkodowanie wojenne wyznaczył dla nich poważne subwencye, któreby ewentualnie można oprzeć na stosunku współwłasności Państwa, czyli na częściowem upaństwowieniu zdrojowiska.

6. Do takich zdrojowisk, wielce cennych a zupełnie podupadłych i wymagających inwestycyi wielomilionowych, zalicza się także Żegiestów i jeśliby przed najbliższym sezonem nie powiodło się właścicielom wydobyć tego zdrojowiska zabagnienia przy pomocy kapitału akcyjnego, powinno wkroczyć Państwo i zdrojowisko to ująć w ręce, co tem więcej jest wskazanem, gdy stanowi ono przez sąsiedztwo i tę samą jakość wód i środków naturalnych leczniczych uzupełnienie Krynicy, z którego korzysta wielu kuracyuszów, nie znajdujących pomieszczenia w Krynicy.

7. Prawo do upaństwowienia poszczególnych zdrojowisk w drodze wywłaszczenia musi się oprzeć o ustawę zdrojową, która i z wielu innych, ważnych względów jest nagląco potrzebna.

Jednak projektowana przez Rząd ustawa zdrojowa zdaniem konferencyi tak dalece zapoznaje warunki rozwoju naszych zdrojowisk, posiada tak wielkie braki i wady i tak dalece jest żywcem wzięta z ustawodawstwa niemieckiego bez względu na odmienne nasze stosunki, że wprowadzenie jej w życie zadałoby cios dotkliwy naszemu zdrojownictwu.

To też konferencya wyrzekła zdanie i życzenie, aby ten projekt ustawy poddano rewizyi i ocenie powołanych czynników w Małopolsce, zatem Okręgowej Radzie zdrowia, Izbom lekarskim, Towarzystwu balneologicznemu, Związkowi zdrojowisk i uzdrowisk, ankiecie złożonej ze znawców balneologii i balneotechniki.

Dla zdrojowisk potrzeba nadto osobnej ustawy budowlanej i sanitarnej, obejmującej

Z TEATRU.

(*„Sułkowski“ — tragedya przez Stefana Żeromskiego).*

Sułkowski — pisze Feldman — to geniusz serca i geniusz rozumu, człowiek ludu, zarazem Polski — i na miarę ludzkości całej. Danton rewolucyi i Napoleon czynu, któremu nie danem było osiągnąć swej pełni. Poznajemy go w kilku scenach silnych z przepychem środowisk malowanych — i cudnych scenach dumnej, milczącej miłości z Agnieszką Gonzaga. Niestety nie poznajemy go w walce z niewidomym bodaj Napoleonem, jako przeciwnym duchowi polskiemu biegunem. Ztąd tragedya symboliczna, pozbawiona dramatycznej swej osi“.

Określenie Sułkowskiego trafne i piękne, czy jednak ta „tragedya symboliczna“ jest istotnie pozbawiona „dramatycznej swej osi“? Oś ta tkwi w samym Sułkowskim, w każdem jego słowie, wszystkie sceny z innemi postaciami, są tylko niejako tłem, na którem rozwija się ta tragedya duszy jednej z największych, jakie wydała ówczesna epoka. Nie na miarę kulis teatralnych pisany jest „Sułkowski“, nie są budowane te akty pod rygorem znajomości sceny i pewnych koniecznych jej wymagań, bądź cobądź krępujących, jeśli tak można powiedzieć — wybucheność uczuć, nie znających pęt — każdy akt powstawał tak, jak potrzeba było Żeromskiemu, a nie scenie, dlatego często nie kończy się nawet w znaczeniu koniecznych „zaokrągleń“, urywa się, jak przerwana pieśń, której nie kończy, bo właśnie taka jest piękna. Osią potężną jest tu serce, oddane całe świętej sprawie, serce, którego złamać nie potrafi nawet miłość największa, zjawiająca się tylko potem, jak nieogarniona tęsknota między ludzym a drugim czynem, wiodącym w śmierć w kres bohatera, będącym początkiem żywota boga. Tragedya Sułkowskiego, to jest tragedya narodu, a jego ból miłości, małym cudnym epizodem. Sam powiada: „Źródło urody wszechrzeczy jest także pierwiastkiem omdlenia tragicznego się męża. Zstrutą strzałą piękności razi ze swej zasadzki siłę, wstrzymuje mężny krok bohatera“. Bohaterem też na miarę dawnych herosów jest ta cudna postać, której „mężnego kroku“ nie zdołał nawet na chwilę powstrzymać płomień pierwszej i ostatniej miłości.

Dzieło życia Sułkowskiego, tak jak je przedstawia Żeromski, za wielkie jest, za potężne, by nie rozsadzić ram sceny, samo postać musi wszystko przytłoczyć, gdyż tyle miejsca, że go brak już dla innych. Stąd akcya właściwa żyje dopiero wtedy, gdy na scenę wchodzi Sułkowski. I nie w tem co on czyni, lecz w jego własnej duszy i w tem czego on nie dopowiada szukać należy istoty tragedyi.

Takich też dziejów między kulisami nie sposób przeprowadzić tak, jak nakazuje kanon sceniczny. Nie myślał też o nim Żeromski, nie chciał „budować sztuki“ a jednak pozostało coś jak strzelisty obelisk z jednego złomu, jak pieśń niepokalana, które dość pokazać, dość powtórzyć, by przejęły do głębi. I gdyby nawet nie oglądano się na względy techniczne i powtórzono dosłownie bez dostosowywania do warunków sceny tę tragedyę, wzruszyłaby do głębi.

Nie należy naturalnie ściśle brać po wiedzenia, iż Żeromski nie chciał stworzyć rzeczy scenicznej, tylko, że nie trzymał się reguł koniecznych w takich razach Sceny, a właściwie obrazy, mają plastykę kolejnośé następstwa, ciągłość akcyi doskonałą w książce, którą reżyser może dopiero przystosować do kulisów, jeśli chce się ją wyprowadzić na światło kinkietów. Wiele jednak piękności w takich razach musi się zatracać, gubić, umniejszać, dlatego też „teatrze“ niezmiernie trudną jest wystawianie „ksiątkowych“ dramatów.

Potęga słowa i czar niektórych sytuacyj są tak wielkie w „Sułkowskim“, że nie podobna z nich nic ująć, a dyalogi, choćby za długie, konieczne są do poznania duszy bohatera. Tylko znowu scena ma warunki optyczne i fonetyczne, które wrażenie podnoszą, jeszcze silniej je uzupełniają. Specyalne ramy nadane „Sułkowskiemu“ ostrożne kreślenia, dostosowanie muzyki, co zaznacza Żeromski w końcu I. aktu, mogą istotnie to dzieło, ujęte przez samego autora w architektonikę sceniczną, bez większego uszczerbku, uprzystępnić teatrowi.

Tragedya znana jest zbyt dobrze szerokiemu kołu czytelników, zbyt wiele pisało się o niej, by raz jeszcze to wszystko powtarzać i tłumaczyć. Zajmiemy się więc kwestyą w jaki sposób nasz teatr, który włożył w to wiele pracy, wywiązał się z bardzo trudnego zadania.

Na razie tylko ogólnie zaznaczamy, iż wczorajsze przedstawienie zapisało się trwale w pamięci wszystkich. Dyrekcya i aktorzy wszystko zrobili, by „Sułkowski“ wypadł jak najwspanialej. Sukces też był niezwykły, niepamiętany od dawnych czasów.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder.

takie gminy sąsiednie w promieniu kilkunastu kilometrów.

7. Poza tem ustawowem i kredytowem poparciem potrzeba zdrojowiskom koniecznie życzliwej opieki Rządu w wielu kierunkach, której nie miały za rządów b. Austryi, bo przeciwnie rząd austryacki systematycznie upośledzał nasze zdroje świadomie w tym celu, aby nie stwarzać konkurencyi niemieckim „Badom“.

Konferencya podkreśliła obowiązek Państwa do należytego zaopatrzenia zdrojowisk we wszelką aprowizacyę. Podczas tego sezonu były denerwujące chwile, kiedy taka Krynica wyczerpywała ostatnie już zasoby mąki lub cukru i głód zagrażał 4.000 kuracyuszy. Były chwile, gdy kolej zabrała na swój użytek wagony węgla, przeznaczone dla Krynicy i groziła nagła przerwa zupełna w łazienkach i całym ruchu kąpielowym. Szły wtedy telegramy do Rządu, które w porę skutek odniosły. Na przyszłość takie przeszkody zdarzać się nie powinny, przeciwnie, każde zdrojowisko musi być zabezpieczone przez zmagazynowanie stałych, rezerwowych zapasów i wydatną bieżącą aprowizacyę, nie trzeba bowiem zapominać, że dobre, obfite odżywianie jest koniecznym współczynnikiem kuracyi zdrojowej.

8. Bezpośrednie połączenia kolejowe z Warszawą, Krakowem i Lwowem dwa razy tygodniowo nie wystarczają, lecz należy wprowadzić codzienny kurs bezpośredni pociągów, które powinny otrzymać większą liczbę wagonów, aby osoby chore nie były narażone na prawdziwie piekielne męki podróży.

Dworce kolejowe w punktach węzłowych powinny posiadać bardzo dobre restauracye, osobne poczekalnie, garderoby. Pod tym względem obecne stosunki są fatalne.

Szczawnica, Iwonicz, Rymanów potrzebują niezbędnie dojazdu kolejowego. Osobliwie Szczawnica mogłaby stać się zdrojowiskiem światowej sławy, ściągać tysiące obcych, gdyby podróż kołowa nie wymagała kilkugodzinnego trzęsienia się na wózku i kilkuset koron wydatku.

Droga komunikacyjna z Piwnicznej do Szczawnicy, potrzebująca tylko uzupełnienia kilkunastu kilometrów, jest postulatem, od kilkudziesięciu lat bez skutku powtarzanym.

Sprowadzenie gazu ziemnego do zdrojowisk Rymanowa, Iwonicza, Krynicy, Szczawnicy, rozwiązałoby w sposób tani i dogodny kwestyę sezonu zimowego i podwoiłoby ruch zdrojowy. Uwolnienie nowych i przebudowanych will od podatku państwowego na lat 20 ożywiłoby ruch budowlany.

Nałożenie wysokiego cła na zagraniczne wody mineralne pobudziłoby przedsiębiorczość w wysyłce krajowych wód stołowych, w które Podkarpacie obfituje.

Utrudnianie emigracyj sezonowych do zagranicznych badów przez żądanie świadectw wyłącznie od lekarzy urzędowych, który tylko niezbędną potrzebę wyjazdu powinni uwzględniać, przedłużyłoby bodaj o jeden rok bezkonkurencyjny okres zdrojowisk polskich.

9. Same zdrojowiska muszą gospodarkę oprzeć na racyonalnej kalkulacyi kupieckiej. Cena mieszkania, wiktu, kąpieli mineralnej nie powinna być niższą, niż cena ta w hotelach pierwszorzędnych, restauracyach i zakładach kąpielowych w Krakowie i we Lwowie. Tego roku Krynica ustaliła bardzo niskie ceny, które nawet przy doskonałej frekwencyi doprowadziły do deficytów. Cena kąpieli mineralnej III. klasy w trzecim sezonie wynosiła 3 kor., podczas gdy zwykła kąpiel w łaźniach Krakowa i Lwowa kosztuje 5 koron.

To samo z mieszkaniami: W zakładzie krynickim pokój kosztował 5—7 kor., podczas gdy w hotelach krakowskich 20 koron. Przy cenach krakowskich Krynica tego roku dałaby około 400.000 czystego dochodu, któryby wystarczył na amortyzacyę inwestycyi na najszerszą skalę.

Dr. Mikołajski zgodnie z opinią konferencyi, zarządził doraźnie natychmiastowe podwyższenie ceny kąpieli do podwójnej należytości i publiczność przyjęła ten skok zupełnie spokojnie, bez sarkania, jako rzecz całkiem naturalną.

Kontrakty na wynajem lokalów na cele przemysłowe zawarto niestety na trzy lata, ustalając ceny zbyt niskie, które co najmniej możnaby potroić, nie czyniąc krzywdy przemysłowcom, zbierającym majątki w Krynicy. Dla przykładu dość przytoczyć, że za lokal z 4 ubikacyj bierze się 1200 koron za cały sezon. Cena ta na jeden miesiąc nie byłaby wygórowaną.

10. Krynica i inne zdrojowiska są przeciążone świadczeniami bezpłatnemi. Wydaje się bezpłatne kąpiele lekarzom i ich rodzinom, wszystkim licznym funkcyonaryuszom, nauczycielom, urzędnikom, robotnikom, włościanom itd. bez rachuby. Krynica, jako zakład państwowy, może dostarczyć tych ulg szczodrą ręką, ale powinny one znaleźć pokrycie z budżetów poszczególnych Ministerstw, zatem Ministerstwa zdrowia, Ministerstwa opieki społecznej, Ministerstwa oświaty, wojny itd. Wtedy Krynica będzie się znakomicie rentowała i bez subwencyi Rządu będzie szybko kroczyła ku postępowi.

11. Zdrojowiska nasze muszą niezwłocznie przystąpić do przeprowadzenia urządzeń sanitarnych wzorowych, kanalizacyi, wodociągów, elektrycznego oświetlenia, budowy domów izolacyjnych, aparatów desynfekcyjnych, hal targowych, szpitali, muszą uzupełnić zespół środków leczniczych przez urządzenie kąpieli słonecznych, powietrznych, elektrycznych, aparatów mechaniczno-leczniczych i gimnastycznych, naświetlań Roentgens. lamp kwarcowych, zakładów hydropatycznych, muszą budować nowe postępowe łazienki, sanatorya, muszą zorganizować butelkowanie i wysyłkę wód.

Niema tu czasu do stracenia i dalsze zaniedbanie w tym względzie może sprowadzić na nasze zdrojownictwo wprost katastrofę.

Oprócz tych ogólnych wskazań konferencya przeszła po kolei wszystkie zdrojowiska Małopolski, odbyła nad każdem z nich rachunek sumienia, przyczem dr. Mikołajski nie szczędził surowej krytyki, owianej jednak życzliwością i miłością sprawy. Przyjęli ją też właściciele zdrojowisk i przez usta swego seniora hr. Jana Potockiego podziękowali za nią tak serdecznie jak i ona z serca płynęła.

Zgodzono się na propozycyę dr. Mikołajskiego, aby przed najbliższym sezonem, zatem w kwietniu odbyć podobne narady w Okręgowym Urzędzie Zdrowia we Lwowie a w dzień 1 października w przyszłym roku zjedzie się konferencya w Szczawnicy.

Przewodniczący dr. Mikołajski zamknął obrady życzeniem, by ta druga konferencya zebrała się w nastroju zadowolenia, że uczyniło się poważny krok naprzód w rozwoju polskiego zdrojownictwa.

Życzenie to podzielamy.

Dr. Józef Jasieński
lekarz zdrojowy w Iwoniczu.

Prokuratorya skarbu.

Galicyjska Prokuratorya skarbu i jej ekspozytura w Krakowie przemieniają się z dniem 1 października b. r. w oddziały Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mianowicie ustawą z dnia 31 lipca 1919 nr. 65 poz. 390 Dz. pr. utworzoną została dla całego obszaru Państwa Polskiego Prokuratorya Generalna Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie z oddziałami dla poszczególnych okręgów terytoryalnych, rozporządzeniami Rady Ministrów ustanowić się mającymi jako władza w sprawach personalnych i administracyjno-gospodarczych Prezydentowi Ministrów bezpośrednio podległa, a powołana do obrony prawnej i zastępstwa prawnego prywatno-prawnych i publicznych interesów Państwa i podmiotów prawnych pod względem opieki prawnej na równi ze skarbem Państwa stojących, oraz do udzielania opinii i porady prawnej na żądanie władz państwowych.

Rada Ministrów wyznaczyła uchwałą z dnia 28 sierpnia 1919 nr. 75 poz. 435 Dz. ust. termin rozpoczęcia czynności Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej na terytorium byłych zaborów austryackiego i rossyjskiego na dzień 1 października 1919.

W tym samym dniu według uchwały Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1919 nr. 75 poz. 434 Dz. ust., galicyjska Prokuratorya skarbu wraz z jej ekspozyturą w Krakowie zostaje zniesioną, a równocześnie otwarte zostają oddziały Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie i w Krakowie. Okręgi terytoryalne tych oddziałów rozciągają się na okręgi sądów apelacyjnych we Lwowie względnie w Krakowie, jednakże tymczasowo okręg oddziału Krakowskiego obejmować będzie terytoryum poddane obecnie Ekspozyturze Prokuratoryi skarbu w Krakowie, okręg zaś oddziału Lwowskiego obejmować będzie terytoryum poddane obecnie bezpośrednio Prokuratoryi skarbu we Lwowie. Jednorazowe lub stopniowe rozszerzenie okręgu oddziału Krakowskiego i jednoczesne odpowiednie zwężenie okręgu oddziału Lwowskiego nastąpi w terminach wskazanych w zarządzeniach Prezydenta Ministrów, które będą ogłoszone w *Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.*

Do czasu uchwalenia przez Radę Ministrów instrukcyi służbowych dla oddziałów Prokuratoryi we Lwowie i Krakowie pozostają w mocy dotychczas obowiązujące odnośne przepisy, o ile nie są sprzeczne z ustawą z 31 lipca b. r. o utworzeniu Prokuratoryi Generalnej.

Z tem samem zastrzeżeniem przechodzą atrybucye służące dotychczas Ministerstwu skarbu na Prokuratoryę Generalną.

Dotychczasowe agendy Prokuratoryi skarbu we Lwowie przechodzą na Lwowski oddział Prokuratoryi Generalnej, a agendy ekspozytury Prokuratoryi skarbu w Krakowie na oddział Krakowski Prokuratoryi Generalnej i w tych oddziałach mają być dalej prowadzone.

Do czasu zamianowania naczelników oddziału Lwowskiego i Krakowskiego pełnić mają obowiązki tych naczelników: we Lwowie dotychczasowy Prokurator skarbu, a w Krakowie kierownik ekspozytury Prokuratoryi skarbu.

Emigracya robotników polskich do Francyi.

Konwencya francusko-polska w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi. Od lutego 1919 Ministerstwo pracy i opieki społecznej prowadziło pertraktacye z rządem francuskim celem zawarcia konwencyi emigracyjnej francusko-polskiej w sprawie skierowania do Francyi pewnej części naszych bezrobotnych. Główną uwagę zwróciło Ministerstwo na uregulowanie i zorganizowanie opieki nad robotnikami polskimi, którzy emigrując na własną rękę, byliby częstokroć narażeni na wyzysk i straty. W sierpniu b. r. przyjechała do Warszawy delegacya rządu francuskiego z pułk. d'Willemont i szefem sekcyi dla spraw robotniczych cudzoziemskich w ministerstwie pracy w Paryżu p. Qualide. Ministerstwo pracy i opieki społecznej ustaliło tekst konwencyi, którą dodatkowo jeszcze rozpatrzono na konferencyi międzyministeryalnej oraz na konferencyi z udziałem zaproszonych posłów sejmowych i przedstawicieli związków zawodowych. W obu wypadkach konwencya uzyskała aprobatę, poczem została podpisaną przez delegatów i specyalnych przedstawicieli obu rządów. Praktyczne jej zastosowanie nastąpi w najbliższym czasie po szczegółowem sprecyzowaniu warunków umów najmu. Chodzi tu głównie o kontrakty do robót na obszarach zniszczonych. Roboty prowadzone będą przez przedsiębiorców prywatnych. Robotnicy tam zatrudnieni otrzymują utrzymanie i mieszkanie. Przedmiotem pertraktacyj jest obecnie wysokość sumy straconej na utrzymanie oraz ściśle określenie ilości poszczególnych produktów, przypadających na głowę. Konwencya emigracyjna francusko-polska dzieli się na trzy części:

Część pierwsza obejmuje przepisy ogólne, równające robotników-emigrantów z robotnikami miejscowymi, co do wysokości zarobków, zapewniając im równocześnie opiekę na zasadzie ustaw obowiązujących oba kraje oraz na zasadzie układów specyalnych. W tym celu wypracowano trzy wzory umów najmu, aprobowanych przez oba rządy dla robotników przemysłowych, rolnych i robotników do odbudowy kraju.

W sprawie ubezpieczeń robotników przepisy ogólne zawierają moc obowiązującą artykułu 3 ustawy francuskiej z 9 kwietnia 1918, które anulują wypłatę rent gdy poszkodowany opuszcza terytorium francuskie. W każdym z obu krajów przewidziana jest specyalna władza powołana do wykonywania opieki nad emigrantami, nie ograniczając bynajmniej odnośnych uprawnień konsulów. Władzą taką we Francyi będzie „La Section de la main d'oeuvre d'trangeres“ przy ministerstwie pracy.

Część druga konwencyi omawia emigracyę jednostek, zastrzegając robotnikom, jadącym samorzutnie, prawo wstępu do kraju emigracyjnego bez specyalnego pozwolenia ze strony rządu tego kraju. Robotnicy posiadający kontrakty, zgodnie z zasadami konwencyi, będą swobodnie udawali się do pracy. Robotnicy, nie posiadający kontraktów, lub posiadający kontrakty przeciwne konwencyi, będą — o ile nie mają własnych środków na podróż — skierowani do bezpłatnych schronisk dla emigrantów, które będą równocześnie biurami pośrednictwa pracy i znajdą w nich zajęcie odpowiednie do ich kwalifikacyi i na warunkach zgodnych z konwencyą.

Część trzecia omawia kontraktowanie zbiorowe, które odbywać się może w kraju emigracyjnym za zezwoleniem jego rządu. Oba rządy mają zastrzeżone prawo wyboru miejscowości, w których mają być werbowani i do których mają być skierowani robotnicy. Co do liczby robotników będzie brana pod uwagę opinia krajowego komitetu gospodarczego ze współudziałem przedstawicieli pracodawców i robotników (w Polsce Rada Pracy). Kontraktowanie zbiorowe odbywać się będzie w Polsce wyłącznie za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami. Odpowiadające każdemu aktowi kontraktowania zbiorowego zapotrzebowanie będzie wizowane przez konsulat kraju emigracyjnego i przesłane rządowi kraju drugiego. Wiza ma na celu uzgodnienie zapotrzebowania z zasadami konwencyi i przystosowania go do stanu rynku pracy. Sprawy techniczne, jak organizacya przywozu, stosowanie przepisów sanitarnych, będą ustalone przez oba rządy w miarę potrzeby. Przewidziane są następnie także konwencye dodatkowe w sprawie przesyłek oszczędności do kraju, ubezpieczeń, wypłat rent tytułem odszkodowania za niezdolność do pracy.

KRONIKA.

Lwów, 26 września 1919

Kalendarz.

Sobota, 27 września.

Rzym. kat.: Władysława z G.
Gr. kat.: Wozdw. cz. Kresta.
Słowiański: Damiana.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 55 rano, zachód o godz. 7 min. 50 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

— **Komisya sejmowa** dla badania okrucieństw ukraińskich przystąpi niezadługo do zakończenia swej pracy. Byłoby szkodą narodową i niesprawiedliwością względem naszych bohaterów i męczenników, gdyby wszystkie cierpienia narodu polskiego nie zostały zarejestrowane i ogłoszone w pomnikowej publikacyi, którą Sejm uchwalił wydać w kilku językach. Dlatego ci wszyscy, którzy byli świadkami okrucieństw ukraińskich, albo sami ich na sobie doznali, powinni z uwagi na zadośćuczynienie należne ofiarom dzikości, pospieszyć ze złożeniem zeznań w lokalu Komisyi (ul. Karmelicka 4. I. piętro) między godziną 9 a 2 po południu.

Przedewszystkiem chodzi o fotografie rannych, pokaleczonych trupów, ekshumowanych ciał ze śladami znęcania się. Rozumie się, że takie fotografie muszą być wiarogodnie objaśnione. Wszystkie takie fotografie znajdą się w tem postanowionem pomnikowem dziele.

Wiadomo Komisyi, że wielu posiadaczy takich zdjęć nie chce się z niemi rozstać, jako z cenną pamiątką rodzinną. I Komisya już nie żąda też takiej ofiary. Kto ma kilka egzemplarzy takich fotografij, może jeden egzemplarz dać Komisyi do rozporządzenia. Kto ma tylko unikat, niech go powierzy Komisyi na krótki czas, celem zrobienia z niego odbitek. Byłoby wielką krzywdą dla ofiar zdziczenia, gdyby ich imion lub dokumentów ich męki miało zabraknąć w tem wydawnictwie, którego opracowanie już się rozpoczęło. Uchwalona księga ma być nietylko aktem oskarżenia przeciw dziczy hajdamackiej wobec całego świata, lecz także księgą pamiątkową narodu polskiego dla przyszłych pokoleń. Wszyscy zatem powinni współpracować, aby to dzieło pamiątkowe było kompletnem.

Przy tej sposobności zauważamy, że Komisya sejmowa zjednoczyła wszystkie dotychczasowe, może dorywcze śledztwa i dochodzenia. Do Komisyi sejmowej przesyły wszystkie akta zebrane przez wojskowe sądy śledcze, przez biura archiwalne Namiestnictwa, przez władze administracyjne, przez sądy cywilne, przez lwowską policyę i t. d. W aktach tych jednak brakuje fotografij, które posyłano do Warszawy i Paryża nie zachowując odbitek. Kto więc zeznawał przed jedną z powyższych władz, powinien skonstatować w Komisyi, czy jego zeznanie rzeczywiście znajduje się w aktach. Natomiast posiadacze fotografij, mogą przeważnie przyjąć za fakt, że Komisya sejmowa tych fotografij nie posiada i powinni ich Komisyi dostarczyć. Komisya dokona odbitek i powielań na własny koszt. Chodzi tu zwłaszcza o fotografie z obrony Lwowa, bo Komisya sejmowa zaczęła swe prace w kilka miesięcy po ostatecznem uwolnieniu miasta, kiedy fotografie użyczone jednej z wymienionych władz już dawno znajdowały się zagranicą Galicyi albo Polski.

Pod nieobecność przewodniczącego Komisyi sejmowej załatwia wszystkie sprawy porucznik-audytor dr. Franciszek Konieczny.

— **Lekarze.** Wydział zdrowia publicznego przy Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, zawiadamia wszystkich lekarzy, którzy dopiero zdali rządowy egzamin lekarski w Warszawie, że w dzielnicach naszych obowiązuje i nadal t. zw. rok praktyki w zakładach leczniczych po egzaminie.

Uprasza się przeto wyż wymienione osoby: 1. o niezwłoczne przysłanie uwierzytelnionego odpisu patentu warszawskiego, 2. podanie szczegółów co do obecnej pracy zawodowej, 3. podanie miejsca pobytu.

— **Hołd Żeromskiemu.** Po wczorajszem wystawieniu „Sułkowskiego“ który odniósł wielki sukces, wszyscy recenzenci lwowscy wysłali do autora następującą depeszę:

Stefan Żeromski, Zakopane. „Sułkowski“ wspaniale wystawiony. Sukces dzieła nad-

zwyczajny. Sprawozdawcy teatralni ślą Wielce Szanownemu i Drogiemu Panu wyrazy serdecznego hołdu i pozdrowienia.

Dyrektor teatru wysłał następującą depeszę:

Stefan Żeromski, Zakopane. Szczęśliwy jestem, że udało mi się przedstawić dzieło Pańskie, które wywarło wielkie wrażenie. W imieniu sceny lwowskiej i swojem własnem ślę gorące wyrazy hołdu.

Michał Tarasiewicz.

— Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Stanisławowie, rozpocznie się dnia 20 października b. r. Podania wnosić należy drogą urzędową do dnia 12 października 1919.

— Zbiórka uliczna na polski fundusz dla wdów i sierot po poległych, odbędzie się 28 i 29 bm. Panie wszystkich organizacyj społecznych i dobroczynnych proszę o łaskawe wzięcie udziału w akcyi. Puszki i legitymacye wydawać będziemy w sobotę po południu w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności (wejście od ulicy Jagiellońskiej). O jak najliczniejszy udział w imieniu komitetu proszę

Neumannowa.

— Z Polskiego Tow. Politechnicznego. We środę 24 b. m. odbyło się zebranie sekcyi mechaników celem omówienia nadesłanego z Warszawy projektu przepisów o kotłach parowych. Dyskusya na ten temat była bardzo ożywiona, w końcu zebrani inżynierowie-mechanicy uchwalili jednomyślnie, że przedyskutowanie poszczególnych punktów ustawy, w założeniu dość pobieżnie i nieściśle zestawionej nie doprowadziłoby do celu i że właściwie trzebaby się zająć tworzeniem nowej ustawy obejmującej w znacznie obszerniejszych ramach przytoczone przepisy, co wobec zbyt krótkiego terminu jest na razie niewykonalne. Postawiono zatem rezolucyę, aby Towarzystwo Politechniczne podało Ministerstwu myśl wydania ramowej ustawy, z tem, że organa doradcze, czy też Rada przyboczna Ministerstwa złożona z ludzi fachowych i dokładnie obeznanych z ustawami tego rodzaju zajmą się szczegółowem i rzeczowem opracowaniem ustawy, a następnie pewne organa wykonawcze będą czuwały nad jej wykonywaniem. W ten sposób będzie jedynie możliwem stworzenie jednolitej i poprawnej ustawy, która nakładając na strony interesowane pewne ciężary i obowiązki musi być obszerniej, ściślej i z wszech miar poprawnie opracowaną.

— Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września, o godz. 10 rano w „Romie".

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę, dnia 27 września, o godzinie 5 po południu w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance" (róg Kościuszki i 3 Maja).

— Koło lwowskie Towarz. nauczycieli szkół wyższych zbierze się na posiedzenie w sobotę, d. 27 b. m., o godzinie 8 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Referat p. Balickiego „O wychowawstwie".

— Warmiński komitet plebiscytowy z siedzibą w Warszawie, zamierza wszcząć akcyę wiecową w Galicyi, głównie dla przysporzenia sobie funduszów, których potrzebuje dla tem skuteczniejszej obrony placówki sobie powierzonej. W tym celu ma być utworzony we Lwowie subkomitet, z filiami w Krakowie, Przemyślu, Krośnie i t. d. Nad tym subkomitetem obiecała objąć protektorat księżna Lubomirska z Przeworska. W najbliższym czasie subkomitet zajmie się urządzeniem koncertu organowego w kościele OO. Dominikanów i uroczystą akademią w teatrze ze współudziałem wybitnych Warmiaków i działaczów miejscowych, między tymi p. Feliksa Nowowiejskiego, który osobiście dyrygować będzie orkiestrą, mającą wykonać jego własne utwory.

— Czystość w mieście. Do Fizykatu miejskiego wpływają liczne zażalenia na nieporządki na ulicach i w prywatnych domach. Fizykat przesyła zażalenia te właściwym urzędom miejskim, celem uniknięcia jednak straty czasu zwraca Fizykat uwagę interesowanym, że w sprawach utrzymania czystości nigdy żadnych zarządzeń nie wydawał i obecnie wydawać nie ma komu, gdyż utrzymanie czystości na ulicach i wywóz śmieci z realności należy do Zakładu czyszczenia miasta, przestrzeganie czystości w domach do komisaryatów dzielnicowych, usuwanie usterek sanitarno-budowniczych do miejskiego Departamentu budowniczego. Te działy gospodarstwa miejskiego nigdy do Fizykatu nie należały — zaś na brak czystości zwraca uwagę Magistratowi nieustannie i Fizykat i miejska Rada zdrowia i Sekcya IV. Rady miejskiej — dotychczas jednak z nader małym wynikiem — co niezawodnie odbija się nader ujemnie na zdrowiu publicznem.

— Chleb lwowski posiada już swoją specyalną literaturę. Prasa nasza poświęca mu co dni kilka gorzkie uwagi, nie wywierają one jednak najmniejszego wpływu. W ubiegłym tygodniu oglądaliśmy bochenek tak wstrętny i cuchnący, że nawet pies odwracał się od tego specyału z obrzydzeniem.

W tygodniu bieżącym cenę chleba podniesiono, z zewnątrz wygląda on ponętnie, by jednak zyskać na wadze, wydaje się go z piekarni w stanie na pół surowym. O ile tego rodzaju pożywienie wpływa na stan zdrowotny ludności, nie nasza rzecz rozstrzygać.

Od niedzieli cena bochenka chleba ma wynosić 4 kor. 40 hal. Ludność cierpliwa, milczy i płaci, niechże więc bodaj ten drogi chleb będzie odpowiednio przygotowany. Dzisiejszy nadaje się doskonale do ulepiania zabawek dla dzieci, mniej jako pokarm odżywczy i zdrowy.

— Giełda. Dnia 24 notowały dewizy: berlińskie 11·40 (dnia poprzedniego 11·80), dewizy wiedeńskie 4·25 (dnia poprzedniego 4), Paryż 31·20 (dnia poprzedniego 3050).

— W okręgu szkolnym cieszanowskim jest 8 wolnych tymczasowych posad nauczycielskich w szkołach wiejskich z językiem wykładowym polskim. Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnosić należy do Rady szkolnej okręgowej w Lubaczowie najpóźniej do końca września br.

— Marya Prokop, dozorczyni domu przy ul. Domagaliczów 1 — jak nas informują osoby w tej sprawie najbardziej interesowane — nie brała najmniejszego udziału w dokonanem tam włamaniu i nie pozostaje w żadnych stosunkach ze złodziejami.

— Zapasy z listopadowych grabieży. Przy rewizyi u Kazimierza Brysia, koniokrada, znaleziono w jego mieszkaniu „na Pasiekach" za Łyczakowską rogatką, mnóstwo bielizny i garderoby damskiej. Rzeczy te pochodzą z rabunków listopadowych, w których, jak zeznali sąsiedzi, brał udział. Rzezimieszka uwięziono, a łupy oddano do depozytów policyjnych.

— W biurze meldunkowem poznany został onegdaj i aresztowany morderca ś. p. Józefa Sterzyńskiego, radcy sądowego, niejaki Piotr Arendarczuk, kancelista ze Zbaraża, Ukrainiec. Spełniwszy skrytobójczy mord, zdołał się on ukryć, przebywając w obozie internowanych, skąd uwolniony, chciał zamieszkać we Lwowie i w tym celu zgłosił się do biura meldunkowego, gdzie dostał się w ręce sprawiedliwości.

— Bandyta-włamywacza, Grzegorza Czabana, l. 29. gr. kat. z Czerniowiec, poszukiwanego za szereg włamań i napadów, aresztowano wczoraj w ul. Granicznej na Zamarstynowie.

— Oficerskie trzewiki z ostrogami sprzedawał na placu Rybim Aleksander Sopiec, lat 41, gr. kat., b. konduktor tramwajowy. Aresztowany, plątał się w zeznaniach co do pochodzenia bucików, wobec czego zdeponowano je na policyi.

— W mieszkaniu służby w kawiarni Lasockiego skradziono p. Władysławowi Pielechowskiemu marynarkę i bieliznę wartości 700 kor. i p. Ewinowi płaszcz, również wartości 700 kor. U podejrzanych o tę kradzież byłych praktykantów przeprowadzona rewizya nie wydała rezultatu.

— Obiecujący chłopczek. 14-letniego Józefa Koperę zastała w swem mieszkaniu dozorczyni Gebarzewska przy ul. Owocowej 14. Badany nie umiał wytłumaczyć powodu swej tam obecności, ani sposobu, jak się tam dostał, gdyż dozorczyni odchodząc mieszkanie zamknęła na kłódkę. Podrzucił też w mieszkaniu 3 kluczyki. Za usiłowaną kradzież ukarany został aresztem.

— Bawić się z kotem przyszła 20-let. Adela Ścibor, robotnica fabryki konserw, do mieszkania Szymona Perlsteina przy ul. Owocowej 4 i przy tej sposobności skradła z szafy bluzkę i spodnicę wartości 1000 kor. Amatorkę kocich karesów zamknięto do kozy.

— Kółko Zabawowe Drukarzy lwowskich urządza w niedzielę dnia 28 b. m. w sali własnej przy ul. Piekarskiej l. 18 Wieczór św. Michała z tańcami i kotylionem za zaproszeniami, które wydaje komitet codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem w biurze stowarzyszenia. Początek wieczorku o godzinie 9 wieczorem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 27 września o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Janusem Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę, 28 września o godz. 3½ po raz 7 „Podjazd nieprzyjacielski", krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec Zalewskiego.

W niedzielę, 28 września o godzinie 7 wieczorem „Ptasznik", operetka w 3 aktach Zellera.

Ruch muzyczny w Zakopanem. Z pianistów dał się w dwóch koncertach słyszeć Sliwiński Józef, Egon Petri i Henryk Melcer, niezrównane produkcye tych wirtuozów do syta opisane i można tylko zaznaczyć, że Sliwiński oprócz Chopina, dał nam prawdziwą ucztę wykonaniem karnawału Schumanna i 6 Rapsodyj (hiszpańskich) Liszta. Melcer wypełnił cały wieczór utworami Chopina, a był usposobiony doskonale.

Ze skrzypków słyszeliśmy nadzwyczaj utalentowaną, a pełną temperamentu młodziutką pannę Dubińską. Śpiewali Stanisław Gruszczyński, potem Józef Mann, Jadwiga Dembicka, której akompaniował dyrektor wiedeńskiej Volksoper, p. Stermič, a pani Matylda Polińska-Lewicka, primadonna Opery warszawskiej, dała koncert przy akompaniamencie Bronisława Wolfstahla. Śpiewała 5 aryj operowych i pieśni polskie. L. Różyckiego „Jasna Lednica", Karłowicza „Zawód", Niewiadomskiego St. „Markiza", St. Lipskiego „Jesień" i Michała Toepfera „Wieczorny dzwon" i „Sieroto, sieroto", obie ostatnie pieśni z cyklu „Lwowskim orlętom". Autora obecnego na koncercie, publiczność oklaskiwała i wywołała na estradę.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

(Walne zgromadzenie delegatów).

Przez środę i czwartek toczyły się doroczne obrady delegatów galic. Tow. kredytowego ziemskiego przy licznym udziale członków. Zebranych delegatów reprezentujących kilkadziesiąt miejscowości powitał prezes rady nadzorczej p. **Rayski**.

Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano p. Oskara Schnella, jego zastępcą p. K. Laskowskiego. Funkcye komisarza rządowego spełniał p. J. Skwarczyński.

Otwierając obrady p. **Schnell** wspomniał o doniosłej zmianie stosunków politycznych i podkreślił opłakany stan ziemiaństwa na ziemiach kresowych. Przechodząc do wypadków listopadowych oddał cześć bohaterskim obrońcom Lwowa, oraz armii polskiej za jej dowody waleczności. Zgromadzenie wysłuchało tej części mowy stojąc. Następnie zebranie uczciło pamięć zmarłych w ciągu roku członków a mianowicie zast. dyrek. ś. p. St. Nowosieleckiego i Jana Gromnickiego oraz delegatów ś. p. Wł. Polańskiego i Stefana Janki.

Z porządku dziennego przyjęło zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej o wyborach delegatów i ich zastępców na okres 6-letni. Weryfikacyę wyborów uchwalono.

Przy sprawozdaniu dyrekcyi z czynności za rok ubiegły zabrał głos prezes Jan bar. **Moysa**, który powołał nowych delegatów, jako Wolnych obywateli, wolnej niepodległej a połączonej ojczyzny. Pod potężnymi ciosami skoalizowanych narodów — mówił — rozsypały się w gruzy zamysły pangermanizmu, dążącego do panowania nad całym światem. Dziś Polska żyje, a silne ramię jej czują wrogi nasze! Za to cudowne zmartwychwstanie, za wyrządzoną nam sprawiedliwość, niech będzie chwała Bogu a na wolnej ziemi polskiej pokój ludziom dobrej woli.

Następnie zakomunikował bar. Moysa zgromadzonym smutną wiadomość o zgonie ś. p. Stanisława Żaby, długoletniego i zasłużonego dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W dalszym ciągu p. **Dydyński** przedstawił sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynności dyrekcyi i o zamknięciu rachunków za rok 1918.

Z referatu dyr. Przybysławskiego uchwalono wnioski na zmianę nazwy fundacyi im. ces. Franciszka Józefa. Odtąd nazywać się będzie fundacya „Towarzystwa kredytowego ziemskiego" z wypuszczeniem słów „galicyjskiego".

Po przedłożeniu przez p. **Bogdanowicza** sprawozdania komisyi rewizyjnej o petycyach, zgromadzenie uchwaliło podwyżkę płac członkom dyrekcyi T. K. Z. o 50 prc., urzędnikom o 200 prc., wdowom i emerytom o 50 prc., zaś słuzbie o 170 prc. wedle uznania dyrekcyi.

Nadto uchwalono dyety dla delegatów i koszta podróży o podwójnej wysokości.

Dalej postanowiono wypłacenie pewnych sum wdowom i sierotom po urzędnikach oraz zasiłki pieniężne dla zakonu SS. Felicyanek, Ochotniczemu Tow. ratunkowemu, Tow. Wincentego a Paulo, Tow. młodz. rękodz. im. św. Stanisława Kostki, Tow. pomocy naukowej, oraz II. odcinkowi obrońców Lwowa.

W miejsce zmarłych zastępców dyrektorów wybrano pp. Stan. Jaroszyńskiego i Franciszka Żabę.

Prezes Jan bar. **Moysa** imieniem własnem i urzędników dziękował zgromadzeniu za uwzględnienie postulatów członków dyrekcyi i urzędników co do podwyżki płac, wkońcu wyraził słowa uznania dyrektorowi rachunkowości kasowej radcy E. Bilińskiemu za jego wydatną i owocną pracę dla instytucyi i spelował, aby p. B. nadal pozostał na tak ważnym posterunku.

W sprawie poczynienia pewnych zmian w statucie na wniosek p. **Dydyńskiego** wybrano komisyę statutową, w której skład weszli pp. Bzowski, B. Cieński, Kruzenstern, Koziebrodzki.

P. **Mysłowski** imieniem ziemian powiatu czortkowskiego podniósł brak tabuli większej własności w tym powiecie i prosił dyrekcyę o pomoc w tej sprawie.

Wkońcu dokonano wyboru komisyi rewizyjnej, do której weszli pp. A. Theodorowicz, O. Schnell, K. Laskowski, J. bar. Konopka, A. Jordan. St. Dydyński i K. Bogdanowicz.

Jako zastępcy pp. A. Lisowiecki dr. F. Drużbacki.

Koleje wojskowe.

II.

(Z powodu wycieczki kolejowej dziennikarzy)

W pociągu, 21 września 1919.

Budowa i utrzymanie dróg, mostów oraz urządzeń sygnałowych.

Poniszczone mosty i urządzenia stacyjne jakoteż sygnałowe naprawiły prowizorycznie kompanie wojskowe, a w dalszym ciągu obowiązek ten przechodził na Zarząd Kolei wojskowych. Praca ta oczywiście nie była łatwą z powodu braku najniezbędniejszych materyałów, a częstokroć także i wykwalifikowanych starszych pracowników. Bardzo dotkliwie dawał się odczuwać brak odpowiednich urządzeń warsztatowych. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przy przejmowaniu kolei od Niemców były jakie takie, przy wyparciu zaś bolszewików należało wszystko odbudować na nowo. Słupy telegraficzne były pośc':nane; na niektórych odcinkach jak n. p. koło Bogdanowa na przestrzeni 25 klm. nie było ani jednego słupa. Należało pracować w warunkach wyjątkowo ciężkich, gdyż połączenia musiano wykonać natychmiast, aby zabezpieczyć ruch pociągów. Co się tyczy zabezpieczenia wjazdów i wyjazdów na stacye t. j. centralizacyi zwrotnic i blokady, to wszystkie te urządzenia były zniszczone a nie mogąc ich przyprowadzić do stanu używalności, uruchomiono też sygnały wjazdowe i wyjazdowe, a zwrotnice zabezpieczono znakami.

Elektrownie kolejowe wymagają naprawy, co w obecnej chwili dokonywa się w miarę możności. Podnieść również należy ogólnie zaniedbany stan linij kolejowych, w wielkiej ilości zburzone i spalone budynki stacyjne warsztatowe, a nawet mieszkalne, których naprawa pociągnęła za sobą stosunkowo znaczne koszta, ponieważ remont tych budynków ze względu na konieczne pomieszczenie biur i mieszkań dla pracowników musiał być bezwłocznie wykonanym. Szybko zorganizowane pogotowia mostowe w Dowództwach nie tylko zdołały pokonać prace około budowy poniszczonych mostów w obrębie sobie przydzielonym, lecz pracowały również skutecznie w obrębie linij kompanii kolejowych jak n. p. przy odbudowie mostów na Zelwie, na Szarze, na Styrze i t. d. Wreszcie naprawa i konserwacya nawierzchni, którą Niemcy zupełnie zaniedbali nie czyniąc w ciągu swej okupacyi żadnych wkładów wymagała bardzo wiele pracy. Cała służba drogowa i mostowa podzieloną była na mniejsze okręgi t. j. (dystanse) w liczbie 22. Kierownikami tych dystansów są wytrawni i doświadczeni w służbie drogowej inżynierowie. Eksploatacya kolei była również utrudniona i przez to, że serce i arterye kolei (urządzenia wodociągowe) w momencie oswobodzenia terenów wschodnich prawie nigdy nie pulsowały.

Jeszcze za czasów odwrotu armii rosyjskiej wodonośne organy gruntownie były zniszczone. Wieże ciśnień, żurawie wodne i rurociągi wysadzono w powietrze i palono; maszyny kotły i pompy zdejmowano całkowicie i pozbawiano niezbędnych części składowych. Niemcy zaś budowali prowizoryczne szopy, w których umieszczali stare i wybrakowane w Niemczech kotły i pompy, urządzając tak zwane „Pumpenwerke". Przy odwrocie Niemców część ich urządzeń padła od ręki samych twórców, — druga część, pozostając bez żadnego dogląda była zrabowana ze wszystkich drobnych części składowych, reszte nareszcie rozsadziła zamarznięta woda. W chwili objęcia kolei przez władze polskie

stan wodociągów był rzeczywiście rozpaczliwy. Całe odcinki nie miały ani jednej stacyi wodnej, jak np. Lida—Baranowicze, Lida—Mołodeczno itd. Pociągi zaopatrywano przed drogą w rezerwoar z wodą ustawiony na platformie, czasami gdzieś pod mostem, wstawiono ręczną pompkę i t. p. wogóle radzono sobie jak tylko można było. Dla instalacyi stałych urządzeń nie było w zapasie żadnych maszyn, kotłów i innych części, wodociągu również nie było. Zaczęto wówczas kombinować z tym inwentarzem, który był na miejscu, z jednej dużej stacyi, z dwoma kompletami robiło się dwie stacye zwykłe, z trzech niedziałających dwie działające stacye itp. W ten sposób udało się uruchomić najniezbędniejsze stacye wodne. Naturalnie, stan niektórych stacyj pomimo to, że działają, pozostawia wiele jeszcze do życzenia.

St. Zachariasiewicz.

PROGRAM

atrakcyj urządzonych na polski fundusz dla wdów i sierót po poległych:

Dnia 28 b. m. w niedzielę:
Zbiórka uliczna.
Wielki podwieczorek w kawiarni „Warszawa“ o godz. 3 popoł. Koncert muzyki loterya fantowa, Koło szczęścia, poczta i t. d.
Przedstawienie amatorskie na Strzelnicy ul. Kurkowa o godz. 8 wieczorem. Amatorowie (Sokół IV.) odegrają sztukę „Mąż z grzeczności“. Po przedstawieniu bufet i niespodzianki.

W poniedziałek 29 b. m.
Zbiórka uliczna.
Wielki podwieczorek w hotelu Georgea o godz. 4 popołudniu. Muzyka wojskowa, loterya fantowa, pocztą, koło szczęścia. Bufet znakomicie zaopatrzony.

Dnia 5 października.
Festyn ludowy na Cytadeli o godz. 3 popołudniu.
Koncert muzykalno-wokalny w sali Koła literackiego wieczór.

Wszystkich, którym dobro rodzin naszych bohaterów nie jest obojętne, zaprasza Komitet do licznego udziału i najliczniejszego przybycia. Stawmy się wszędzie jak jeden mąż, zasilmy fundusz polski dla wdów i sierót po poległych! Cześć!

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Ententa a Rossya.

Wiedeń. *Tel. Comp.* donosi z Rotterdamu: Prasa angielska utrzymuje zgodnie, że propozycye pokojowe rossyjskiego rządu bolszewickiego są już w drodze do Londynu.

Petlura zajął Żytomierz.

Warszawa. Do tutejszych kół wojskowych nadeszły rewelacye, że Petlura zajął ponownie Żytomierz. Odbyło się to bez rozlewu krwi, gdyż wojska sowieckie musiały się cofnąć ku północy ze względów strategicznych.

Telegramy P. A. T.

List Naczelnika Państwa do generała Henrysa,

Warszawa. Z powodu wcielenia wojsk generała Hallera do armii polskiej Naczelnik Państwa wystosował do generała Henrysa list następującej treści:

Drogi Generale! Wobec tego, że armia polska zorganizowana przez Francyę przestała istnieć jako jednostka oddzielna, czuję się w obowiązku wyrazić Panu, Drogi i Zasłużony Generale tak gorliwie reprezentującemu pełną chwały armię francuską, całą moją wdzięczność, do której przyłącza się cała Polska. Gościnność, z której nasz żołnierz korzystał na ziemi francuskiej, jak również pomoc moralna i materyalna, której kraj Pański nie przestawał nam okazywać przez czas tworzenia się tej armii, będą na zawsze wyryte w naszej pamięci. Pomoc ta trwała nieustannie, objawiając się od chwili farmacyi legii bajońskiej po przez dni pełne chwały wręczenia polskim pułkom przez prezydenta Republiki francuskiej sztandarów i udziału Polaków w błyskawicznych ofenzywach Waszych armii w r. 1918 aż do chwili, gdy ostatni żołnierz z Francyi wstąpił na ziemię ojczystą.

Dwa nazwiska uosabiają zwycięskie tradycye oraz stosunek koleżeński i pełne zaufania wzajemne braterstwo naszych armij: nazwiska generałów Archinarda i Hallera. Gen. Archinard był pierwszym organizatorem naszych formacyj we Francyi. Jego doświadczenie, jego głęboka znajomość sztuki wojennej potrafiły stworzyć z naszych rodaków z kierownictwem francuskiem pod sztandarem Orła białego armię gotową do spełnienia oczekujących ją zadań.

Gen. Haller w mieście historycznego protestu i buntu przeciwko tyranii tych, którzy podawali się za protektorów dzieła, a w rzeczywistości byli tego dzieła wrogam, zwrócił się z garstką ludzi, pokonując tysiące przeszkód i niebezpieczeństw ku przyjaznej Francyi, obrończyni wiernej i niezachwianej ostoi wiernej idei niepodległości Polski.

Dziełu tych dwu ludzi dało nam armię waleczną i karną, świetnie wyekwipowaną i uzbrojoną w materyał francuski, a której do naszej Ojczyzny towarzyszyło wielu z waszych najlepszych oficerów. Krew tych bojowników miesza się dziś z krwią innych synów Polski. To dzieło niezapomniane pozwoliło także naszym rodakom w Ameryce stanąć na apel p. Paderewskiego i opuściwszy własne ogniska rodzinne, pośpieszyć na pomoc ukochanej Ojczyźnie, którą wielu znało tylko z opowiadania.

Dzięki temu zawdzięczamy wreszcie i to, że szlachetne Włochy pozwoliły nam zorganizować 30.000 naszego żołnierza, który wzmocnił armię naszą powróconą Ojczyźnie. Szczególną zaś wdzięczność zwracam do Francyi, do Prezydenta Republiki francuskiej, do Prezesa Rady ministrów p. Clemenceau, do Marszałków Focha i Petain'a, których sława jest nieśmiertelną, do generałów Ronda i Archinarda i tych walecznych kierowników, którzy w dokonaniu tego dzieła uczestniczyli. Wdzięczność swoją wyrażam również Tobie Panie Generale, będącemu uosobieniem tak pięknych i tradycyjnych czynów żołnierza francuskiego, którego bohaterstwo w dniach krytycznych w r. 1914 ocaliło Europę od jarzma zgotowanego nam przez wroga nieprzejednanego i bez sumienia. Nie mogę pominąć milczeniem wielkich usług, które oddałeś Pan Panie Generale sprawie Polski a w szczególności jej armii. Od chwili Pańskiego przybycia do nas Pańska inteligencya w wielu rzeczach przyczyniła się do rozwiązania trudności, w których znajdował się mój kraj w chwili rozpoczęcia nowej misyi dziejowej.

Współpracownictwo Twoje Panie Generale jest nader rzeczą cenną. Wyrażam Ci za nie głęboką wdzięczność w przeświadczeniu, że jestem w chwili tej wyrazicielem opinii całej armii polskiej.

Proszę Cię Panie Generale, zechciej wyrazić w mojem imieniu moją głęboką wdzięczność wielkim wodzom armii francuskiej, jakoteż zechciej przyjąć zapewnienie mojego najgłębszego szacunku i wyrazy mojej najszczerszej przyjaźni, z jaką pozostaję.

Podpisany: *J. Piłsudzki.*

Cukier.

Warszawa. Ministerstwo aprowizacyi uzyskało w Poznańskiem na potrzeby konsumcyjne b. Kongresówki, Małopolski, kresów, Śląska cieszyńskiego i wojska 500 wagonów cukru surowego. Ilość ta przy bardzo oszczędnej gospodarce pozwoli Ministerstwu na zaspokojenie najgwałtowniejszych potrzeb aprowizacyjnych do czasu otrzymania cukru z nadchodzącej nowej kampanii cukrowej

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Konwent seniorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego postanowił jednomyślnie na dzisiejszem zebraniu odbyć pierwsze posiedzenie sejmowe już dnia 1 października b. r. o godzinie 4 po południu. Głównym powodem tej uchwały było przeświadczenie, że dzisiejszy system aprowizacyjny musi uledz zmianie, aby zapewnić wyżywienie kraju. Dla przygotowania pierwszych posiedzeń plenarnych komisya aprowizacyjna ma odbyć zebranie swoje już 29 i 30 b. m. Sprawa aprowizacyi ma stanąć na porządku dziennym obrad pierwszego posiedzenia Sejmu. Konwent wyraził życzenie, aby posiedzenia plenarne Sejmu najbliższej sesyi, celem umożliwienia intenzywnej pracy w komisyach nie odbywały się tak często jak dotąd.

Warszawa. Sekretaryat sejmowy Związku ludowo-narodowego zawiadamia posłów, że plenarne posiedzenie Związku odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o godzinie 5 po południu w gmachu sejmowym a posiedzenie zarządu Związku odbędzie tego samego dnia o godzinie 3 po poł. w lokalu klubu.

O Wołyń.

Warszawa. Wedle kresowego biura pr., dnia 24 b. m. przybyła do Warszawy delegacya ludności wołyńskiej. Zamierza ona udać się do Naczelnika Państwa, Sejmu, Ministra spraw zagranicznych i zarządu cywilnego ziem wschodnich z następującemi żądaniami: przyłączenie Wołynia do Rzeczypospolitej, zmiany porządków administracyjnych i t. d.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Jean de la Brète. 26)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

VIII.

Pomimo całego pragnienia, by przekonać siebie, że zajęcie się Savernem było chwilowem, że miłość własna powinna jej pomóc zatrzeć jego wspomnienie, panna Jeuffroy potrzebowała kilka miesięcy nieustannych wysiłków, by rozproszyć tę niemoc moralną, która sprowadzała apatyę. Nawet gdy zdawało się jej, że jest już uleczoną pozostała jej nieufność względem mężczyzn, zwłaszcza tych, którzy ją otaczali i starali się o jej rękę. W towarzystwie, do którego ją wprowadzał ojciec, dziwiła wszystkich swym chłodem i swą ironią, kótre odstraszały najżarliwszych wielbicieli. Pan Jeuffroy wściekał się, gdy ona doń mówiła:

— Nie mam ochoty wyjść za mąż.... Zapewne nigdy nie wyjdę za mąż.

Na przedstawienia panny Konstancyi Zuzanna odpowiadała:

— Jeśli znajdę na mej drodze człowieka, w którego ani miłość ani uczciwość nie będę wątpić — wówczas zobaczymy. Ale to niemożliwe!

Preymont, który ją tak niedawno niepokoił, dziwił ją teraz swym chłodnym zachowaniem się. „Być może, że i on jest jak i inni. Niema wokoło mnie uczucia szczerego ani głębokiego, ani przyjaźni ani miłości“.

Nie wiedziała, że Preymont czytał w jej myśli. Udawał bardzo zajętego swemi pracami i przychodził rzadko do dworu, w obawie, aby się nie zdradzić. Na wiosnę otrzymał krótki i dość melancholijny list Saverna, który mu podał, że żadne zmiany w życiu jego nie zaszły i że myśli o podróży. Pole było zupełnie wolne dla Preymonta, który jednak nie słuchał rad swojej matki, by zbliżyć się do Zuzanny:

— Jestem pewien, że Saverne zrobił na niej głębokie wrażenie.

— To wrażenie może się łatwo zatrzeć. Jakiś czas niepokoił mnie jej smutek, lecz od kilku miesięcy zdaje mi się, że się uspokoiła.

— Tak.... Ale boję się, że to może zerwać naszą przyjaźń. Chcę mieć przynajmniej prawo widywania jej i podtrzymywania. Chociaż ona się nie skarży, wiem, że czuje się bardzo nieszczęśliwą u swego ojca.

W istocie życie dla Zuzanny stawało się coraz bardziej nieznośnym. Pan Jeuffroy nie mógł jej darować, że dotychczas nie wyszła za mąż.

— Moja panna córka — mawiał — jest teraz księżniczką, która się zabłąkała wśród ludzi prostych. Jej się tu nie podoba.

— Ja się nie skarżę, mój ojcze — odpowiedziała smutnie.

— Jeszcze tegoby brakowało!... skarżyć się! Z jakiego powodu? Czegoż ci brakuje? Męża? To nie moja wina.

Pewnego popołudnia Zuzanna siedziała w ogrodzie swej ciotki, gdy Preymont, który jej napróżno szukał we dworze, zbliżył się do niej.

— Przyszedłem się pożegnać, Zuzanno. Wyjeżdżam na kilka tygodni.

— Ach, nie mówiłeś mi o tym, Marku! Widuję cię teraz tak rzadko. Nie czynię ci wyrzutów, ale jesteś teraz taki milczący. Dokąd wyjeżdżasz?

— Do Austryi, jak się zdaje,... Potrzeba mi zmiany powietrza i środowiska.

Zuzanna spojrzała na energiczną twarz kuzyna i przykro jej się zrobiło, że na tej twarzy były jakieś ślady starości i znużenia. Nie zrobiła jednak żadnej uwagi, albowiem od pewnego czasu stawał jakby między niemi układ tajemny nie czynić zbyt poufnych zwierzeń. Mimo to rzekła jakby niechcąco:

— Zdaje mi się, Marku, że zeszłego roku, byliśmy lepszymi przyjaciółmi. Czy ci bezwiednie wyrządziłam przykrość?

— Nie wiesz nawet o tem — uśmiechnął się.

Zapadło kłopotliwe milczenie.

— Do widzenia — rzekł, podając jej rękę — powrócę w połowie października, o ile jakieś nieprzewidziane sprawy nie przywołają mnie wcześniej.

Patrzyła za nim ze smutkiem, albowiem jeśli ją kochał, żal jej było, że stawała się przyczyną jego cierpienia, którego uleczyć nie mogła. Frania, która obserwowała ich z daleka, podeszła do Zuzanny:

— Czyż on nigdy nie zdecyduje się pomówić z panią, ten kuzyn pani?

— Pomówić? zapytała zdziwiona.

— Do djabła! aby powiedzieć pani, że już dobry kawał czasu, jak za panią szaleje. Ale on nie odważy się nigdy powiedzieć tego.

— Skąd ty wiesz to wszystko? Dlaczego nie mówiłaś o tem wcześniej?

— Człowiek ma swoich dwoje oczu i uszu... tylko, że moja pani zabroniła mi mówić o tem z panienką.

— Biedny, biedny Marek! szepnęła Zuzanna z litością. I mimo zakazu powiedziałaś mi o tem dzisiaj?

— Długo się wahałam, albowiem trzeba słuchać swych państwa. Ale jeśli to ma wyjść na dobre, pomyślałam, że może już taka wola dobrego Pana Boga, abym przyłożyła swej ręki do tego. I kiedy zobaczyłam tego biednego człowieka, jak stąd wychodził z miną obitego psa, on, który ma zawsze taki wyraz zimny i dumny, nie wytrzymałam więcej.

— Dziękuję — rzekła Zuzanna — pomyślę o tem.

Pierwszą jej myślą było, że małżeństwo między nią a jej kuzynem jest niemożliwością. Po kilku jednak dniach zastanawiania się, sprawa ta zaczęła jej się przedstawiać inaczej, gdy oceniła wysokie zalety Preymonta, jego niezaprzeczoną wyższość nad wszystkimi mężczyznami, których znała. Przedewszystkiem jednak pomyślała o tym głębokim, beznadziejnym przywiązaniu, które tak się różniło od przemijającej miłości innych. W miarę, jak mijały tygodnie, myśl o wprowadzeniu zmiany do życia Preymonta stawała się dla niej coraz ponętniejsza. Cierpienie własne nauczyło ją rozumieć i odgadywać lepiej duszę swego kuzyna. Porywać ją zaczęło pragnienie stać się dlań pociechą, urzeczywistnieniem marzenia, szczęściem, o którem sądził, że jest nieosiągalne.

„Jakiegoż lepszego losu mogę oczekiwać — pisała do swej przełożonej. Mówi mi Pani, że smutek mego życia skłania mnie do zmiany warunków. Być może, ale sądzę, że nie mylę się, wierząc, że będę z nim szczęśliwą. Czyż to nie straszne, aby człowiek tak wybitny nie mógł znaleźć na swej drodze kobiety, któraby go kochała i rozumiała. Myśl, że mogę się stać tą kobietą podnosi mnie w mych własnych oczach. Miałam zawsze tkliwość dla niego, zanim jeszcze wiedziałam to, co wiem dzisiaj. Zna Pani naszą starą, serdeczną przyjaźń i to zaufanie, jaki pokładałam w jego charakterze, odkąd tylko zaczęłam rozumieć życie. Wierzę, że uczucie moje stawać się będzie coraz żywszem w miarę, jak czuć się będę tak kochaną i gdy tile wspólnych interesów połączy nasze dwa życia“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Firmy.

Firm. 766/19. Stow. V. 586. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Balin, powiat Chrzanów. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Balinie, p. Chrzanów, stow. zar. z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Berlin, dnia 27 czerwca 1919. Udział wynosi 30 kor. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na żądanie na domie urzędu gminnego w Balinie. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Kapcia Jakób, Niemczyk Szczepan, Glistak Stanisław. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 9 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. II.

Kraków dnia 5 lipca 1919. (3878)

Firm. 868/19 Oddz. C. II. 293. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Brzozów-Klimkówka, Spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kontrakt spółki: z daty Kraków, dnia 2 sierpnia 1919 L. R. 16627. Cel i przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie terenów naftowych w gminach: Brzozów i Klimkówka, tudzież w innych miejscowościach Galicyi (Małopolsce) urządzanie i prowadzenie kopalń naftowych i wogóle kopalń minerałów Państwu nie zastrzeżonych, jakoteż wszelkich do eksploatacyi tychże kopalń potrzebnych szybów, rurociągów ropnych i innych urządzeń, wreszcie pozbywanie wydobyć się mających produktów bitumicznych tak w stanie surowym jak i po poprzedniem ich przerobieniu lub inne ich z użytkowanie, wogóle urządzanie i prowadzenie wszelkich zakładów związanych z górnictwem naftowem. Kapitał zakładowy: 700.000 koron w gotówce wpłacony. Zawiadowcy: Dr. Ernest Habicht dyrektor dóbr w Dzikowie, dr. Władysław Steczkowski dyrektor Banku w Krakowie i dr. Maryan Rosenberg, adwokat w Drohobyczu. Zastępuje spółkę na zewnątrz kollektywnie 2 zawiadowców z których jeden musi być dr. Ernest Habicht. Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem dwaj zawiadowcy, mianowicie: dr. Ernest Habicht i drugi t. j. którykolwiek z pozostałych zawiadowców położą swe podpisy. Ogłoszenia spółki: następują za pomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 6 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw., Oddział II.

Kraków dnia 6 sierpnia 1919. (3881)

Фірм. 74/18. Стов. III. 103. Зміни і додатки до вписаних вже в реєстрі стоваришень зарібкових. Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарських, що на засіданю Ради надзираючої стоваришеня Спілки для збуту худоби, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою в Тернополи дня 17 серпня 1918 в місце уступивших членів управи о. Григория Скавского і Теодора Кучерішки та номерного Омеляна Бродиевича вибрано директорами Петра Чубатого, урядника повітового товариства креситового, Станислава Герасимовича, ветеринара і Григора Карповича, властителя реальности, всі в Тернополи замешкалі.

Суд окружний яко торговельний, Б. II.

Тернопіль, 18 вересня 1918. (5115)

Firm. 96/19. Stow. II. 179. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gliniany. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Gliniany 13 października 1918. Przedmiotem przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania: nieoznaczony. Dyrekcya: Andrzej Baltarowicz, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, Fischel Hoch i Abraham Reinherz, dyrektorowie, a zastępcy dyrektorów Alter Schäffer i Mendel Wielkopoller w Glinianach, na rok wybrani. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden dyrektor i jeden zastępca. Ogłoszenia w dzienniku przez Radę nadzorczą wyznaczonym i podanym do wiadomości członków, tudzież przez pisemne obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: 100 koron. Odpowiedzialność dwukrotna ponad deklarowany udział. Data wpisu: 18 października 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, 18 października 1918. (3916)

Firm. 162 Stow. II. 1740. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Mielec. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Zjednoczenie rzemieślnicze w Mielcu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Datas tatutu: 10 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie wszelkiego rodzaju towarów i sprzedaż tychże członkom towarzystwa. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Izak Fenichel, Jakób Falik, Markus Brand i Chiel Kirschenbaum, członkowie dyrekcyi, Pinkas Balg i Chaim Zucker, zastępcy dyrektorów. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy położą podpisy dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia mają być uskuteczniane przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: 25 kor. Odpowiedzialność ograniczona do podwójnej wysokości ponad deklarowany udział. Data wpisu: 23 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 23 sierpnia 1919. (3928)

Firm. 831/19 Poj. III. 50. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie. Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie upoważnia pp. Piotra Rokosza i Władysława Korolewicza, swych urzędników do podpisywania firmy per prokurazw ten sposób, iż pod wyciśniętą lub wypisaną brzmieniem firmy obok jednego członka dyrekcyi lub komitetu nadzorczego położy p. Piotr Rokosz lub p. Władysław Korolewicz swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Dzień wpisu: 25 lipca 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 24 lipca 1919. (3874)

Firm. 533/19 Stow. V. 512. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i g spodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Dz. XV. i XVI. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Postęp“ w Krakowie Dz. XV, i XVI. Data statutu: Kraków, 30 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie środków żywności ubiorów, przedmiotów potrzebnych go gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzanie lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecania oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowywania wkładek. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wchodzą: Władysław Kübner jako przewodniczący, Władysław Pilch, jako kasyer, i Franciszek Łabaj jako kontrolor. Podpis firmy następuje w ten sposób, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. Ogłoszenia umieszczać się będzie w dzienniku „Naprzód“ wychodzącym w Krakowie. Udział członka wynosi 40 koron. Żaden członek nie może nabyć więcej udziałów niż jeden. Odpowiedzialność: Każdy członek ręczy nietylko swoim udziałem lecz oprócz tego jeszcze kwotą 40 kor. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 8 członków. Data wpisu: 13 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 11 maja 1919. (3839)

Firm. 781/19 Stow. V. 594. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Syndykat handlowy kupców polskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie. Data statutu: Kraków, 27 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Głównym celem stowarzyszenia i przedmiotem przedsiębiorstwa tegoż jest zakupno na wspólny rachunek stowarzyszonych i rozdział między nich towarów importowanych z zagranicy do Państwa Polskiego potrzebnych do obrotów handlowych członków spółki. Obok tego może stowarzyszenie zakupywać na wspólny rachunek i celem rozdziału między stowarzyszonych, także towary w kraju i sprzedawać wszelkie towary nierozdzielone między członków, także niečłonkom. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z dwóch do trzech członków. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: Jan Kwiatkowski, kupiec w Krakowie, jako naczelny dyrektor i Antoni Zellt, kupiec w Krakowie, jako drugi dyrektor. Podpis firmy: Firmę spółki podpisują z ważnością wobec osób trzecich pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia mają być jednorazowo umieszczane w jednym codziennie wychodzącym dzienniku krakowskim i wystawioną w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 1000 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z najmniej 7 a najwięcej 15 członków. Data wpisu: 11 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 8 lipca 1919. (3863)

Firm. 132. Stow. II. 1900. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 19 lipca 1919. Siedziba stowarzyszenia: Tuchów. Brzmienie firmy: „Zjednoczenie spożywcze w Tuchowie“, stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Data statutu: Tuchów, dnia 7 lipca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie dobrobytu swych członków przez wspólne zakupno, magazynowanie, oraz sprzedaż towarów spożywczych artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Zakupno i sprzedaż odbywać się może sposobem komisowym lub na rachunek stowarzyszenia. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu wybrani zostali: Leib Aschheim Izak Elbinger, Markus Gross, kupcy w Tuchowie, zaś zastępcami członków zarządu: Simon Teller i Józef Gola, kupcy w Tuchowie. Podpisywanie stowarzyszenia z mocą obowiązującą dla stowarzyszenia następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy stowarzyszenia, umieszczają swe własnoręczne podpisy 2 z urzędujących 3 członków dyrekcyi. Ogłoszenia: Wszelkiego rodzaju ogłoszenia, zawiadomienia, oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków mają być firmowo podpisane i publicznie obwieszczone. Udziały członków wynoszą po 50 kor. Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczona w ten sposób, iż członek stowarzyszenia oprócz zdeklarowanych udziałów odpowiada jeszcze także i kwotą równającą się wysokości zdeklarowanych przez się udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 19 lipca 1919. (3930)

Firm. 15/19. Stow. II. 329. Wpis firmy zarobkowego i gospodarczego stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Złoczowie. Data statutu: Celem stowarzyszenia jest nabywanie i dostarczanie członkom swoim wszelkich artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych doborowej jakości, w rzetelnej wadze i mierze i po tanich cenach. Stowarzyszenie osiąga ten cel przez zakładanie i prowadzenie sklepów, magazynów i kuchni wspólnych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów a to: p. Władysława Zacharyasiewicza, przemysłowca, Jana Rysego, kupca i Klemensa Postawy, ślusarza, oraz 2 zastępców dyrektorów a to: Zygmunta Bukowskiego, cukiernika i Jana Szydłowskiego, restauratora, wszyscy w Złoczowie. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie dyrekcyi albo dyrektor i zastępca. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych lub publicznie albo korendą. Udział członków wynosi najmniej 50 koron. Odpowiedzialność członków za zobowiązanie stowarzyszenia po myśli § 76 ust. o stow. jeszcze dalszą kwotą w wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu: 29 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako rejestrowy, Oddział II.

Złoczów, 29 sierpnia 1919. (3932)

Firm. 96/19 Stow. III. 243. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Moszczenica niżna. Brzmienie firmy: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Zgoda“ w Moszczenicy niżej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Moszczenica niżna 1 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom środków żywności i wogóle artykułów codziennej potrzeby. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Józef Chmielak, przewodniczący, Jędrzej Hejmej, kasyer i Michał Garncarczyk kontrolor. Podpis firmy: Obok pieczęci stowarzyszenia, własnoręczny podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia w dzienniku „Naprzód“, wychodzącym w Krakowie. Udziały członków po 25 kor. Odpowiedzialność: swoim udziałem i dalszą kwotą 25 kor. Data wpisu: 19 lipca 1919.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 19 lipca 1919. (3969)

Firm. 229/ Stow. IV. 140. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 sierpnia 1919 r. Siedziba stowarzyszenia Żywiec. Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza funkcyonaryuszy państwowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Żywcu. Przedmiot przedsiębiorstwa, zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 7 kwietnia 1918 r. Udział wynosi 100 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (Dyrekcya) składa się z 5 członków. Członkami zarządu są: Józef Babiński, sędzia powiatowy, Mieczysław Radwański, profesor szkoły realnej, Stanisław Gruczyński em. drogomistrz, Bronisław Ochoński, oficyant pocztowy i Karol Wrona, aplikant sądowy, wszyscy w Żywcu. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcya. Podpis firmy zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis dwu członków dyrekcyi.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, 21 sierpnia 1919. (3984)

Firm. 35/19 Stow. I. 189. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Wzajemna pomoc, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Stanisławowie. Data statutu: Stanisławów 18 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa jest podnieść gospodarstwo członków przez dostarczanie im a) kredytu, b) artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem, które stowarzyszenie będzie w tym celu nabywało lub wytwarzało. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: dr. Jakób Hammerman, Hersch Virtel, Israel Hammer, Natan Jäger i Szymon Biegeleisen, dyrektorami. Podpis firmy: Pod wypisaną lub wyciśniętą firmą stowarzyszenia umieszczą dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. Ogłoszenia następują plakatami i mogą być ogłoszone w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 100 kor., członek zaś może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność jest ograniczoną. Członkowie odpowiadają za zobowiązania swoimi udziałami, nadto jeszcze dalszą podwójną kwotą równą udziałowi tak, że odpowiedzialność jest potrójna.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 7 sierpnia 1919. (3971)

Firm. 929/19 Oddz. C. III. 7. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „M. Aleksandrowicz, biuro techniczne dla materyałów budowlanych, olejów, smarów, artykułów żelaznych gospodarskich i przemysłowych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż mate

ryałów budowlanych, olejі: smarów, artykułów żelaznych, gospodarskich i przemysłowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. na zasadzie notaryalnego kontraktu spółki z daty Kraków, 14 sierpnia 1919 r. L. R. 16737. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi: 60.000 koron wpłacony w gotówce. Zawiadowcy: Maurycy Aleksandrowicz w Krakowie, Łobzowska 8, dr. Dawid Soldinger w Krakowie, Radziwiłłowska 21 i Fryderyk Weingrün, ul. Starowiślna 60. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypiszą zawiadowcy swoje imiona i nazwiska: Maurycy Aleksandrowicz, dr. Dawid Soldinger, Fryderyk Weingrün. Dzień wpisu: 2 września 1919.

Sąd okręgowy Oddział II.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1919. (3887)

Firm. 764/19 St. V. 606 Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bochnia. Brzmienie firmy: Chłopskorobotnicze stowarzyszenie spożywcze w Bochni stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania stowarzyszenia: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 22 czerwca 1919 r. Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenie następuje przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub domie Urzędu gminnego w Bochni. Zarząd składa się z 3 członków Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Członkami zarządu są: Sliwa Franciszek, Wyspiański Janina i Stępniowski Karol. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią firmy podpisuje dwu członków zarządu swoje nazwiska. Data wpisu: 15 lipca 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. II.

Kraków, dnia 12 lipca 1919. (3883)

Фірм. 106/19 Стов. V. 11. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: Товариство взаїмного кредиту „Добробит" стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Ярославі, що на загальних зборах членів стоваришення в дни 30 мая 1919 вибрано членами дирекції 1. на місце помершого бл. п. Матія Кичури, Фердинанда Рожека, учителя шкіл видїлових і 2. на місце уступившого о. Григория Канди, о. Матвія Хоманя, катехиту шкіл видїлових, а на заступників о. Григория Канду, гр. кат. сотрудника а поновно Григория Назаркевича, властителя реальности і Василя Цицула, властителя реальности, всіх замешкалих в Ярославі.

Суд окружний яко торговельний, В. IV.

Перемишль, 21 червня 1919. (2666)

Licytacye.

Sue. 9050/1351. Sąd okręgowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 9 października 1919 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie biuro nr. 18 licytacya w celu wydzierżawienia należącego do majątku fundacyjnego folwarku w Stulsku o przestrzeni około 293 morgów na czas od 1 listopada 1919 do 31 marca 1932 pod następującymi warunkami: 1. Dzierżawa ma trwać lat 12 t. j. od dnia 1 listopada 1919 do 31 marca 1932 2. Cena wywołania wynosi 6.000 koron, kaucya ma być złożoną w wysokości całorocznego czynszu. 3. Wadyum licytacyjne dołączyć należy do oferty w gotówce lub efektach mających pupilarne bezpieczeństwo w wysokości 3.000 koron. 4. Oferenci związani są ofertami aż do rozstrzygnięcia Rady administracyjnej, która zastrzega sobie zupełnie wolną rękę w zatwierdzaniu lub niezatwierdzaniu ofert. 5 Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się w centralnej administracyi fundacyi we Lwowie (Gmach Skarbkowski), gdzie można je przeglądać w czasie godzin urzędowych. 6. Licytacya odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które wraz z wadyum należy składać w tut. sądzie do rąk wyznaczonego komisarza w dnin licytacyi tylko do godz. 11 rana.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 września 1919. (4060)

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 267/19 (2). Przeciw Jackowi Bojczeniuk Fed ra z Ostrowca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Jossla Spielvogla z Ostrowca pozew o uznanie własności i zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 października 1919 r. godzina 9 rano, l. 10 Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Juliusza Sobelsohna, adwokata krajowego w Gwoździcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 19 września 1919. (4050)

C. IV. 15/19 (3). Przeciw Maksymowi Tesluk, rolnikowi w Budyninie, którego miejsce pobytu nie jest znane, został do sądu powiatowego w Bełzie przez Nuchima Reissa, właściciela dóbr w Budyninie wniesiony pozew o 1 000 koron zpn. Na pod stawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1919 r. o godz 9 m. 30 przed południem Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Tesluka ustanawia się notaryusza Władysława Gorkę w Bełzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Tesluk w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 19 września 1919. (4052)

C IV. 18/19 (3). Przeciw Maksymowi Wowk, rolnikowi w Budyninie, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do sądu powiatowego w Bełzie, przez Nuchima Reissa, właśc. dóbr w Budyn nie, pozew o 1 000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1919 o godz. 9 30 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Wowka ustanawia się notaryusza Władysława Górkę w Bełzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Maksyma Wowka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 19 września 1919. (4054)

L. 14 898/19. Dnia 2 stycznia 1919 zakwestyonowała policya wojskowa w piwnicy domu Irego Zingera w Rzeszowie, ul. Kołątaja l. 7, — 997 paczek tytoniu „macedońskiego".

Ponieważ nie wyśledzono dotychczas właściciela tego tytoniu, wzywa się przeto tą drogą każdego, ktoby rościł sobie do niego prawo, ażeby w terminie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania, zgłosił się w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanym tytoniem wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, 16 września 1919. (4059 1—3)

C. IV. 17/19 (3). Przeciw Wasylowi Tymczyna, rolnikowi w Budyninie, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Bełzie przez Nuchima Reissa, właściciela dóbr w Budyninie, pozew o 1.000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 października 1919 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Tymczyna ustanawia się notaryusza Władysława Górkę w Bełzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Tymczyny w rzeczonej sprawie na jego kosżt i niebezpieczeństwo.

Sąd powiatowy. Oddział IV.

Bełz, dnia 19 września 1919. (4053)

Konkursa.

L. 6995/IV. (4038 2—3)

Konkurs.

Termin konkursu ogłoszonego w Nr. 182 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego na posadę dyrektora państwowej szkoły realnej w Stanisławowie przedłuża się do dnia 15 października 1919.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 17 września 1919.

L. 7869 (4049 2—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia dwu posad urzędników konceptowych w X. i IX. ewentualnie także i w VIII. randze urzędników państwowych przy tut. Urzędzie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni do próśb swych dołączyć:

1. świadectwo przynależności do jednej z gmin Państwa Polskiego,
2. świadectwo urodzin na dowód, iż ubiegający się o posadę nie przekroczył 40 roku życia,
3. świadectwo zdrowia,
4 świadectwo moralności,
5. świadectwa ze złożonych trzech egzaminów prawniczych,
6 świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Nadanie posady w randze wyżejAniżeli X. zależyć będzie od liczby lat służby i praktyki kandydata w urzędzie administracyjnym.

Pobory urzędników X, IX. i VIII. rangi obliczone będą wedle płac stałych, dodatków aktywalnych, drożyźnianych i wojennych, jakie pobierają obecnie urzędnicy państwowi.

Podania należy wnosić najdalej do 20 października 1919 r.

Magistrat m. Stanisławowa.

Stanisławów, dnia 22 września 1919.

Komisarz rządowy:
Stygar w. r.

Spadki.

A. 541/18 (5). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1918 r. w Wadowicach zmarł Eugeniusz Stankiewicz, były strażnik skarbowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku tego przychodzą także krewni po matce spadkodawcy Jadwidze z Bielczyków Stankiewi zowej po tejże matce.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten przeprowadzony będzie z ojcem spadkodawcy Ju isnem Stankiewiczem i temuż w całości przyznany.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, 29 sierpnia 1919. (4051 1—3)

A. 294/19 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Antoni Szumilas, rolnik w Starej wsi, zmarł dnia 28 grudnia 1918. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Franciszek Szumilas i Antonina Gawron, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Antoniego Grucla w Starej wsi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 27 maja 1919. (4055 1—3)

A. X. 840/17 (9). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, że w dniu 12 października 1917 w Krakowie zmarła Marya Bożeńska, służąca pochodząca rzekomo z Nowego Sącza bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Roman Bogdani w Krakowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, dnia 4 lipca 1919. (3963 2—3)

A. IX. 40/15 (119). Edykt zwołujący wierzycieli spadku Sąd powiatowy w Kołomyi wskutek wniosku adw. dr. Henryka Mikołaja Landaua, jako kuratora masy spadkowej wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po bł. p. Stefanie Weiss, właścicielu browaru, zmarłym dnia 16 maja 1915 w Korołówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a pretensyi dotychczas niezgłosili, ażeby najdalej do dnia 31 grudnia 1919 na piśmie pretensye swe zgłosili, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został. Audyencya likwidacyjna zostanie wyznaczoną po upływie przeznaczonego czasokresu.

Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, 25 sierpnia 1919. (3961 2—3)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

Т 7/19 (4). Введене поступованя в цїли узнаня за помершого. Петро Яремчук, ур. 5 грудня 1887 і замешкалий в Котанках був участником війни в австрійскій армії від серпня 1914 р. і не дав про себе ніякої вістки. Йосиф Штуляк визнав, що в січни 1915 придїлений зістав до відділу війскового, в котрім був Петро Яремчук і товариші оповідали йому що перед кількома днями в бою під Горлицями Петро Яремчук тяжко сїстав зранений та що імовірно помер.

Коли проте приняти належить, що зайде законний здогад з § 24 і 277 з. ц. і законів з 31 марта 1918 ч. 128 і 129 Д. з. д. проте вводить ся на просьбу Розалї Яремчук ур. Бойко в Котанках поступоване в цїли узнаня загинувшого за помершого. Взиває ся протезагальне вїзване, щоби завідомлено суд або Михайла Свідановича, котрого куратором установляєть ся о повисше згаданім. Петра Яремчука взиває ся щоби перед нисше поданим судом станув, або в іншій спосіб повідомив о своїм житю. Суд тут. на поновну просьбу по дни 31 марта 1920 рішить о узнаню за помершого.

Суд окружний, Віддїл IV.

Станиславів, 26 серпня 1919. (3970)

Kuratele.

P. 118/19 (6). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego w Suchej z 4 sierpnia 1919 L. cz. L. 7/19 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszkę Zachura zamieszkałą w Stryszawie Nr. 257, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Zachurę w Stryszawie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 10 września 1919. (4056)

P. 126/19 (3). Sąd powiatowy w Żurawnie uchwałą z dnia 16 września 1919 r. L. 3/19 (1) pozbawił Prosperę Kucharską, emerytowaną nauczycielkę ludową z powodu choroby nerwowej częściowo własnowolności i przydał jej doradcę w osobie dr. Józefa Haendla, adwokata w Żurawnie.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, 16 września 1919. (3974 3—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 59/19. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Baltazara Oczkowskiego, gospodarza w Przyszowie kameralnym zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładkowej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże, aby książeczkę tą do 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie złożył, względnie zgłosił swe prawa, wrazie przeciwnym, po upływie tego terminu książeczka ta za pozbawioną znaczenia uznaną zostanie.

Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Nisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 1028 na kwotę 200 kor. na imię Baltazara Oczkowskiego opiewająca.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, 11 czerwca 1919. (4016 3—3)

Nc. VI. 526/18 (2). Edykt. Na wniosek Zygmunta Puchalika w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawniczego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawniczy za umorzony. Oznaczenie: kwit zastawniczy Ekspozytury uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 8269 na złotą szpilkę do krawatki i złote szpinki do mankietów. 3—3)

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 21 października 1918. (4018)

Po zupełnem odnowieniu został ponownie otwarty
Handel win i Restauracya

oraz pokoje do śniadań **J. LUDWIGA** ZAŁOŻONY W R. 1811.
pod Złotą „Gruszką“ ul. Krakowska l. 7.

Kierownictwo restauracyi i kuchni domowej objął fachowo uzdolniony, długoletni zawodowiec. 4045 2—15

Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. — Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina stare 70-letnie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 sierpnia 1919.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 6^{20}†), 7^{30}, 11^{20}, 16^{55}, **17^{55}**, 21^{25},
†) z Gródka Jagiellońskiego.
Ze Złoczowa: 7^{30}, 17^{15},
Ze Stanisławowa: 5^{45}, 18^{55},
Ze Stryja: 7^{25}, 17^{35}, 22^{05},
Ze Sambora: 7^{00}, 10^{55}, 20^{00},
Z Bełzca: 7^{20}§), **10^{00}**§), 16^{20}§),
§) Z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{55}, 19^{20},
Z Podhajec: 11^{30},
Ze Stojanowa: 10^{10}, (z Kamionki str.),
Z Sokala: (przez Sapieżankę) **8^{25}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Ze Złoczowa: 6^{56}, 16^{50},
Z Podhajec: **11^{07}**,
Ze Stojanowa: 9^{44}, (z Kamionki str.),
Z Sokala (przez Sapieżankę) **8^{09}**, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 10^{48}, 7^{16}*), 15^{33}*),
*) z Winnik.

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Bełzca: 7^{11}§), **9^{54}**§), 16^{08},
§) z Warszawy.
Z Jaworowa: 8^{44}, 19^{03},

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 7^{40}, **13^{05}**, 17^{05}, 21^{35}, 23^{35},

Do Złoczowa: 8^{43}, 18^{48},
Do Stanisławowowa: 8^{50}, 22^{55},
Do Stryja: 7^{45}, 13^{55}, 18^{30},
Do Sambora: 9^{05}, 13^{30}, 22^{30},
Do Bełzca: 8^{10}. **19^{05}**§), 21^{00}§)‘
§) Do Warszawy.
Do Jaworowa: 9^{10}, 16^{05},
Do Podhajec: 15^{00},
Do Stojanowa: 17^{25} (do Kamionki str.),
Do Sokala (przez Sapieżankę) **19^{25}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Złoczowa: 8^{58}, 19^{04},
Do Podhajec: 15^{18},
Do Stojanowa: 17^{40} (do Kamionki str.),
Do Sokala: (przez Sapieżankę) **19^{39}**, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 14^{19}*), 15^{43},
*) do Winnik.

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Bełzca: 8^{19}, 21^{08},

Do Jaworowa: 9^{18}, 16^{21},

Pociągi lokalne:

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: 17^{35}, 21^{17},

na dworzec „Lwów-Kleparów“:

Z Brzuchowic: 17^{17}, 21^{00}.

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: 15^{01}, 19^{43},

z dworca „Lwów-Kleparów“:

Do Brzuchowic: 15^{14}, 19^{52}.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Połączone fabryki stolarskie i tartaki

pod firmą

„OIKOS“

polecają:

drzwi okna posadzki deszczułkowe, podłogi okrętowe (sosnowe),

forniery, dykty, płyty klejone i różne półfabrykaty, oraz materyały budulcowe i stolarskie, jak belki, deski, listwy do dachówek i papy, łaty itp.

GONTY stale na składzie.

Przyjmują zamówienia na: budynki drewniane i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarszczyzny budowlanej, oraz urządzenia biur systemu amerykańskiego. Kupują każdą ilość klocków, względnie przyjmują do przetarcia we własnych tartakach.

Biuro centralne: Lwów, ul. Kopernika l. 19.
Reprezentacya: Warszawa, ul. Czackiego 4/5.
Fabryki: Rzęsna Polska, stacya kol. Lwów-Kleparów.
Lwów, ul. Zamarstynowska 53,
3508 4—4 **Piotrków, ul. Bujnowska 12.**

„Gleba“

Spółka Ziemiańska producentów Cykoryi
RUTKOWSKI, PRUSKI, LISSOWSKI i S-ka
w Włocławku. 3777 4—6

Poleca, jako nadzwyczaj smaczną, zdrową i posilną domieszkę do kawy, swoją

CYKORJĘ.

Motory ropne

do młocarń marki „Ursus“

posiada na składzie 3906 4—4

BANK ROLNICZY TOWARZYSTWA GOSPODASKIEGO
we Lwowie, ul. Gródecka 58.

Podpisnicie Polską Pożyczkę Państwową!

Koncesyonowane Biuro
Dr. JANA DZIURZYŃSKIEGO
we Lwowie pl. Bernardyński l. 11

ma na sprzedaż: 3512 6—8

a) w Brzuchowicach dwie wille, jedna o 13 pokojach **wraz z 9 morgami pola** za 280 000 kor., druga o 4 pokojach z ogródkiem za 45.000 kor.;

b) we Lwowie realność z ogrodem w śródmieściu obok tramwaju **z gwarancyą 2%. czystego dochodu od włożonego kapitału** na razie, oraz liczne kamienice;

c) w Galicyi liczne, mniejsze i większe folwarki i dobra.

GONTY

ręcznie robione, suche, dostarcza natychmiast wagonowo

PION

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
we Lwowie
Zamarstynów - Lwowska 48
Telegramy: Pion Zamarstynów.

Zgłoszenia pisemnie lub osobiście między 2—4. 4021 4—5

KONKURS.

Intendantura D. O. G. ogłasza niniejszem konkurs na natychmiastową dostawę 200 wagonów drzewa opałowego suchego twardego lub miekkiego.

Warunki dostawy: Stacya odbiorcza Lwów, ceny loco stacya odbiorcza.

Oferty pisemne wnieść należy najpóźniej do 30 września b. r do Intendantury D. O. G. we Lwowie ul. Ochronek l. 4. Jeżeli oferta zostanie przyjęta ma oferent złożyć 5 prc. ceny oferowanej jako wadyum.

4042 2—3 Szef Intendantury: **Fitz,** ppułk. m. p.

DENTYSTA (3554 5—8)
Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

Czas do boju czas!...
64 pieśni żołnierskich

układ na fortepian z podłożonym tekstem zebrał **Fr. Barański.** Format kieszonkowy, ozdobne wydanie w gustownej płóciennej oprawie **K 12·—,** na prowincyi z preesyłką **K 14·—.** Należytość należy nadesłać wpierw przekazem

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ
BERNARDA POŁONIECKIEGO
we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej l. 1

Do nabycia w każdej księgarni. Do cen dolicza się 10 prc. dodatku drożyźnianego. 4058 1—10

Primusy
Okucia do odbudowy kraju
Wszelkie narzędzia rękodzielnicze
Ogrodzenia siatkowe i t. p.
poleca handel towarów żelaznych firmy:
Inż. Stanisław Klimowicz
Lwów, ul. Kopernika 11.

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarskie, Lwów. Piaskowa 27, I p.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milerowicz ul. św. Antoniego l. 7

OBUWIE
damskie męskie

dziecinne, luksusowe, balowe i zwykłe warszawskie i zagraniczne, **trwałe i eleganckie,** — Buty z cholewami, sztylpy, sznurowadła, korki, gumki, pasty,

pończochy, skarpetki,

pantofle po cenach umiarkowanych. **Wielki wybór. Sprzedaż także hurtownie**

Nowy Magazyn obuwia w Pasażu Mikolascha
„HALINA“
Właściciel L. T. Skrzypek.

Kamienica ulica św. Zofii komfort — wole lata na sprzedaż. Wiadomość św. Zofii 50 parter lewy. Wkład kor. 200.000.

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzchała, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4—5 po południu.

KASY
ogniotrwałe dostarcza **MOTOR** Kopernika l. 54.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego